



Pracodawcy RP

Rok założenia



**Biznes potrzebuje dialogu – wywiad z prezydentem
Pracodawców RP Andrzejem Malinowskim**

str. 4-6



Szanowni Czytelnicy

Ostatnie spotkania oplatkowe, spotkania noworoczne, gale, rozdania nagród to wydarzenia, które zdominowały początek roku, a rozmowy wypełnione były pytaniami o przyszłość polskiej gospodarki. W tym wydaniu magazynu znajdziecie Państwo relację z Gali Noworocznej naszego magazynu, którą zorganizowaliśmy wspólnie z Pracodawcami Ziemi Lubelskiej oraz z największego chyba wydarzenia sezonu Gali Ambasadora Województwa Lubelskiego. Na pytanie jakie wyzwania stoją przed polską gospodarką staramy się odpowiedzieć w wywiadzie z Andrzejem Malinowskim, prezydentem Pracodawców RP. Prezentujemy też receptę na sukces powiatu biłgorajskiego oraz staramy się pokazać czego potrzebuje branża odzieżowa, by móc w pełni wykorzystać swój potencjał... Nie mogło też zabraknąć w tym wydaniu sióstr Szydłowskich. O ich wielkim sukcesie z Krystyną Szydłowską rozmawia Grażyna Hryniewska. Życzę ciekawej lektury.

Jolanta Maria Kozak
redaktor naczelna

Spis treści

Biznes potrzebuje dialogu	4-6
To był pracowity rok na wschodniej granicy	7
Branża odzieżowa w modzie?	8-9
Lublin, lubelskie – jakie powinno być za 10 lat?	10-11
Stawiamy na współpracę z przedsiębiorcami	12-15
Frampol – jak Feniks z popiołów	16-17
Inwestycje przyszłością gminy	18-20
Zdrowie nie jeden ma kolor	21
Nadleśnictwo to także sprawnie funkcjonująca firma	22-24
Zostaw podatek w regionie	25
Prace związane z modernizacją DK12 wkrótce ruszą	25
Noworoczna Gala Panoramy Lubelskiej i Pracodawców Ziemi Lubelskiej	26
Statuetki Ambasadorów rozdane	28-29
Sukces na trzy głosy	30-31



EDUKACJA PRZYSZŁOŚCI

Ogólnopolska Konferencja Samorządu i Oświaty

VII edycja

3–4 marca 2020 r.
LUBELSKIE
CENTRUM
KONFERENCYJNE

**3 KONFERENCJE UMOŻLIWIAJĄCE
ZDOBYCIE WIEDZY I NOWYCH KONTAKTÓW**

**PONAD 80 PANELISTÓW,
EKSPERTÓW Z OBSZARU EDUKACJI**

**DOSKONAŁE DOBRANA TEMATYKA
W RAMACH 16 PANELI DYSKUSYJNYCH**

**SPOTKANIA Z DOSTAWCAMI NAJCIEKAWSZYCH
PRODUKTÓW I ROZWIĄZAŃ W BRANŻY**

350 UCZESTNIKÓW

Rejestracja na stronie wydarzenia www.oswiataprzyszlosci.pl

Organizator

 **MUNICIPIUM SA**

Współgospodarz

lublin 
MIASTO INSPIRACJI

Patroni Medialni

PRACOWNIK
SAMORZĄDOWY

Panorama Lubelska

WSPÓLNOTA

nowy tydzień
W LUBLINIE

BIZNES POTRZEBUJE DIALOGU

Wywiad z prezydentem
Pracodawców RP Andrzejem
Malinowskim

Panie Prezydencie, przewodniczy Pan organizacji, która ma za sobą już 30 lat funkcjonowania. Co jest dziś największą siłą Pracodawców RP?

Wiedza i determinacja. Wiemy, co trzeba zrobić i jeśli się za coś zabieramy – pracujemy aż do skutku. Naszym głównym celem jest tworzenie jak najlepszych warunków do prowadzenia biznesu. Polski przedsiębiorca da sobie radę z każdym biznesowym wyzwaniem – wystarczy mu tylko nie przeszkadzać.

Niestety tych przeszkód – prawnych, biurokratycznych, administracyjnych – jest mnóstwo. Pracodawcy RP nieprzerwanie od lat monitorują otoczenie prawne biznesu. Nasi eksperci na bieżąco analizują ustawy już na etapie ich opracowywania oraz gdy są uchwalane, a także kiedy już obowiązują. Wykorzystujemy też wiedzę i postulaty naszych firm członkowskich tak, by rozwój poszczególnych branż mógł przebiegać bez przeszkód. Prowadzimy merytoryczny dialog z ustawodawcą, by wiedział on, co



polskiej gospodarce pomoże, a co zaszkodzi. Patrzymy przy tym wszystkim bardzo szeroko – bo Polska jest przecież elementem globalnego systemu gospodarczego. Uczestniczymy w najważniejszych międzynarodowych gremiach, by mieć zarówno najświeższą wiedzę, jak i wpływ na tworzone rozwiązania. Jesteśmy na przykład uczestnikami prac grupy B20, przygotowującej rekomendacje na szczyt G20, który zrzesza kraje

o największych gospodarkach. Działamy w Międzynarodowej Organizacji Pracodawców (IOE) oraz Europejskim Komitecie Ekonomiczno-Społecznym (EKES). Potrafimy więc spojrzeć na zagadnienia gospodarcze z każdej strony – biznesowej i społecznej, krajowej i światowej. Ta gromadzona nieustannie wiedza to nasz bezapelacyjny atut. Nie tylko ją gromadzimy, ale wykorzystujemy z dobrym skutkiem. Pod koniec ubiegłego roku zainicjowaliśmy na przykład powstanie Karty Odpowiedzialności Ekologicznej Przedsiębiorców i Pracodawców w Polsce. To nasza odpowiedź na zagrożenie zmianami klimatycznymi. Działamy, a nie tylko mówimy, że trzeba działać. Objęliśmy teraz przewodnictwo w Radzie Dialogu Społecznego i wykorzystamy to w celu poprawy jakości legislacji. Będziemy walczyć o zmianę procedury konsultacji społecznych projektów ustaw. Muszą one być drobiazgowo, surowo i obejmować nie tylko rządowe, ale i poselskie projekty ustaw. Tak zwana „furtka poselska” służy teraz do ekspresowego uchwalania ustaw. Pisanych często na kolanie, a mających nierzadko kluczowe znaczenie



dla gospodarki. Konsultacje mogą ten proceder wyeliminować. Najwyższy czas ku temu. Polska gospodarka dusi się od źle pisanego prawa, konstruowanego przez dyletantów.

Czy mimo tego, że od 30 lat mamy w Polsce wolny rynek, nasza transformacja gospodarcza jeszcze się nie zakończyła?

Niestety nie. Gospodarka to nie tylko przedsiębiorcy, ale też struktury państwowe. O ile polscy przedsiębiorcy są w stanie błyskawicznie reagować na zmiany, to nie da się tego powiedzieć o administracji. Urzędnicy, zwłaszcza fiskusa, wciąż mentalnie tkwią w późnym PRL. Transformacja państwa pod tym względem wciąż trwa. Nadal nie możemy się cieszyć jasnym i dobrym prawem oraz administracją, która z przedsiębiorcami współpracuje na zasadzie partnerstwa. Dopiero gdy to nastąpi, będziemy mogli powiedzieć, że osiągnęliśmy drugi brzeg. Tych 30 lat powinno być dla nas źródłem bezcennej nauki. Bo wiedzę zdobywaliśmy ogromnym kosztem. To był okres nieuniknionych strat w potencjale gospodarczym oraz ogromnych kosztów społecznych. Choć mieliśmy wielu zagranicznych sojuszników, jak chociażby Międzynarodowy Fundusz Walutowy, OECD czy Bank Światowy, to praktycznie działaliśmy metodą prób i błędów. Był to z pewnością eksperyment na żywych organizmach. Dlatego nie można się zgodzić na to, że od lat, a nawet dekad, transformacja „Polski urzędniczej” stoi w miejscu.

Zatem przed jakimi wyzwaniami stoją dziś polscy przedsiębiorcy?

Są trzy główne problemy. Pierwszy to wspomniany już, towarzyszący nam od lat brak stabilnego i przewidywalnego otoczenia prowadzenia biznesu. Drugi jest stosunkowo nowy – jest nim wielki brak rąk do pracy. Nie rozwiążemy go bez sięgania po zewnętrzne zasoby ludzkie. Aktywnych zawodowo Polaków jest po prostu za mało! Trzeci problem to rosnąca spirala kosztów przedsiębiorców. Niestety, przedsiębiorczość jest traktowana przez władzę jak gąbka do wyciskania coraz to nowych danin i opłat, które służą do realizacji często kontrowersyjnych rządowych programów.



Polska gospodarka wyhamowuje? Jesteśmy przygotowani na skutki spowolnienia?

Tak, wyhamowujemy i nie, nie jesteśmy na to przygotowani. Wchodzimy w drugi rok spowolnienia – pokazuje to większość wskaźników. Co do przygotowania, na tle poprzednich odpowiedzi nie da się wystawić innej oceny. Najgorsze jest to, że o ogromnej części naszych polskich „niedoróbek” wiemy od dawna. I mimo tego żadna siła polityczna nie miała w sobie dość odwagi i siły, by coś z tym zrobić. Bez tego trudno będzie myśleć o rozwoju.

A propos rozwoju – co Pańskim zdaniem ułatwia, a co utrudnia polskim przedsiębiorcom ekspansję na rynki zagraniczne?

Polscy przedsiębiorcy dają sobie radę z podbijaniem zagranicznych rynków. Warto zauważyć, że

jeden z ich dotychczasowych atutów – niskie koszty pracy – już się wyczerpuje. Jesteśmy już krajem rozwiniętym. Pracownicy oczekują wyższych wynagrodzeń, a dodatkowo, potężne obciążenia dokłada jeszcze państwo, dlatego niskie koszty pracy muszą być zastępowane innowacyjnością, nowoczesnymi technologiami. Tu znów niestety w szprychy wsadza polityka rodzimego fiskusa – zamiast wspierać inwestycje w badania i rozwój firm, to swoimi działaniami wręcz od tego odstrasza. Negowanie prawa do odliczeń, zwolnień podatkowych itd. powoduje, że firmy nie chcą „kopać się z koniem” i odpuszczają działalność rozwojową. Przynosi to fatalne konsekwencje. Ostatnim czynnikiem ważnym dla powodzenia zagranicznej ekspansji jest pomoc – już na obcej ziemi. Tej mogą dostarczyć wyłącznie polscy dyplomaci. Nasze placówki dyplomatyczne powinny dawać silne wsparcie naszym przedsiębiorcom.





Otwierać im furtki, dostarczać informacje, doradzać. Spójrzmy, jak wygląda dyplomacja uprawiana na terenie Polski przez przedstawicielstwa gospodarczych potęg, takich jak Niemcy czy USA – to jest dyplomacja gospodarcza! I z nich powinniśmy brać przykład.

Co do strategii wspierania gospodarki – był Pan jednym z nielicznych uczestników grudniowego spotkania „Liderzy rozwoju” na PGE Stadionie Narodowym, podczas którego premier Mateusz Morawiecki i przedstawiciele rządu dyskutowali ze środowiskiem przedsiębiorców o kierunkach rozwoju polskiego biznesu. Do jakich wniosków doszliście? Jak Pan ocenia to wydarzenie?

Z jednej strony należy się cieszyć z takiego spotkania. Z drugiej – byłoby ono zupełnie zbyteczne, gdyby dialog obywatelski, czyli rozmowy rządu ze stroną pracodawców i pracowników, funkcjonował właściwie.

Nie chodzi bowiem o organizowanie spotkań „od wielkiego dzwonu” i następnie chwalenie się nimi przez następne miesiące. To przynosi efekty PR-owe, ale nie merytoryczne. Tymczasem polska przedsiębiorczość oraz gospodarka potrzebują stałej, merytorycznej i efektywnej współpracy! Właśnie w ramach dialogu społecznego. To mają być rozmowy prowadzone na bieżąco, pod dyktando aktualnych problemów, prac legislacyjnych itd. Po to stworzona została Rada Dialogu Społecznego. Natomiast takie spotkania, rzadsze niż Wigilia, wiele nam nie przyniosą. Pocieszające jest to, że podczas tego spotkania Premier powiedział do przedsiębiorców: „wasz interes jest naszym interesem”. Oby jego słowa jak najszybciej przybrały formę konkretnych działań, poprawiających sytuację polskich przedsiębiorców.

W naszej rozmowie wybrzmiewa cały czas kwestia dialogu społecznego. Przewodzi Pan obecnie Radzie Dialogu Społecznego?

nego – jak wygląda program jej prac, które jego punkty są najważniejsze?

Rytm pracy Rady wyznaczają problemy stojące przed polską gospodarką. W pierwszym rządzie mamy problemy rynku pracy, w tym niepokojąco rosnących kosztów pracy. Wprowadzamy do naszych prac również zagadnienie polityki klimatycznej i energetycznej. Zmiany związane z tymi kwestiami mają zasięg globalny. Polska gospodarka oraz nasze społeczeństwo muszą być na te zmiany przygotowane. Ocenimy także funkcjonowanie systemu ubezpieczeń społecznych oraz ochrony zdrowia. Mamy przed sobą również wyzwanie o charakterze fundamentalnym – to radykalne uzdrowienie wspomnianego już procesu legislacji oraz poprawa jakości stanowionego w Polsce prawa. W tym celu rozpoczniemy prace nad nowelizacją ustawy o funkcjonowaniu RDS. Musimy wykorzystać wszystkie możliwości, jakie Rada posiada, a nawet jeszcze więcej, by rozwój polskiej gospodarki toczył się bez przeszkód. W ubiegłym roku obchodziliśmy 30-lecie transformacji – prócz ewidentnych powodów zdziwienia i szeregu sukcesów trzeba powiedzieć, że wiele szans zostało zmarnowanych, a liczne przeszkody trwają nienaruszone od lat. To jest powód do wstydu, że przez trzy dekady nie zmieniliśmy mentalności urzędników, nie wyeliminowaliśmy stert bzdurnych przepisów. Oraz nie nauczyliśmy się jako społeczeństwo, że gospodarka i przedsiębiorczość to fundamenty państwa.

Polską gospodarkę czeka w tym roku wiele wyzwań – tak na poziomie regionalnym i krajowym, jak i w ramach funkcjonowania w Unii Europejskiej. Czego więc powinniśmy życzyć polskim przedsiębiorcom na najbliższe miesiące?

Szybkiej i trwałej poprawy otoczenia prowadzenia biznesu, zahamowania rozkręcającej się spirali kosztów oraz rychłego rozwiązania problemów rynków pracy. To byłby podmuch wiatru w żagle polskiej przedsiębiorczości i całej gospodarki. A społeczeństwu przyniosłoby wzrost zamożności i stabilne perspektywy na przyszłość.

**Rozmawiała Jolanta M. Kozak
fot. K. Rainka/Pracodawcy RP**



TO BYŁ PRACOWITY ROK NA WSCHODNIEJ GRANICY

Kilkanaście milionów odprawionych osób, ogromne ilości ujawnionych papierosów z przemytu, zatrzymanie kilkudziesięciu nielegalnych migrantów - ubiegły rok był bardzo pracowity dla funkcjonariuszy Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej w Chełmie.

W 2019 roku funkcjonariusze z Nadbużańskiego Oddziału SG odprawili w przejściach granicznych ponad 4 mln środków transportu i ponad 13 mln osób. Na tzw. „zielonej granicy” zatrzymali 37 nielegalnych migrantów, którzy wbrew przepisom próbowali dostać się na terytorium Polski.

Funkcjonariusze przeprowadzili również ponad 8 300 kontroli legalności pobytu na terytorium RP cudzoziemców, w ramach których zatrzymano ponad 1 300 osób, które przebywały w Polsce nielegalnie. Dokonali prawie 500 kontroli legalności zatrudnienia, które objęły ponad 11 tys. cudzoziemców.

- W wyniku tych działań ponad 300 cudzoziemców zostało zobowiązanych do opuszczenia terytorium Polski, wobec 432 nielegalnych pracowników z zagranicy skierowano

wnioski do Sądu o ukaranie. Kontrole legalności spowodowały również skierowaniem do sądu wniosków o ukaranie wobec 160 pracodawców, którzy nielegalnie zatrudniali obcokrajowców. - informuje por. Dariusz Sienicki rzecznik prasowy Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej w Chełmie.

Nadbużański Oddział SG w minionym roku, zatrzymał narkotyki o wartości prawie 30 mln zł (głównie haszysz i MDMA) oraz nie dopuścił do przemytu papierosów o wartości ponad 17 mln zł. Odzyskano także prawie 300 pojazdów pochodzących z przestępstw o wartości prawie 15 mln zł.

Podczas prowadzonych kontroli granicznych, funkcjonariusze ujawnili w ubiegłym roku 777 fałszerstw różnych dokumentów przedstawianych do kontroli. Najczęściej fałszowane były paszporty, wizy, dowody rejestracyjne pojazdów, polisy ubezpieczeniowe, zezwolenia na pobyt oraz prawa jazdy.

W trakcie prowadzonych kontroli zarówno w przejściach granicznych jak i w terenie, funkcjonariusze NOSG,

wyegzekwowali od 2400 osób zasadzone im kary finansowe na kwotę 4 mln 800 tys. zł. Natomiast z tytułu nałożonych mandatów karnych była to kwota ponad 4,5 mln zł oraz kar w transporcie drogowym na ponad 1 mln zł. Jest to w sumie kwota ponad 10 mln zł.

- Wśród osób, które uiściły zasądzone im kary, swoistym rekordzistą okazał się być kontrolowany na terenie drogowego przejścia granicznego w Dorohusku obywatel Ukrainy. Cudzoziemiec ten był poszukiwany, w związku z realizacją wobec niego kar grzywny. Jak ustalili funkcjonariusze, zmieniał on swoją tożsamość aby uniknąć innych, wcześniej już zasądzonych wobec niego kar. Mężczyzna po opłaceniu kar grzywny w łącznej kwocie 26 500 zł, został zwolniony. - mówi por. Dariusz Sienicki.

Jak podkreśla rzecznik NOSG ujawnianie osób poszukiwanych przez wymiar sprawiedliwości wynika z realizacji czynności zleconych przez uprawnione organy ścigania i jest jednym z zadań Straży Granicznej.

Joanna Kowalska



BRANŻA ODZIEŻOWA W MODZIE?



Polski rynek odzieżowy i tekstylny uważany jest za jeden z najatrakcyjniejszych w Europie Środkowej i Wschodniej. Polska zajmuje 8. miejsce pod względem produkcji odzieżowej na tle 28 państw UE – w 2018 r. polska produkcja osiągnęła poziom 22,1 mld zł, czyli o 5,6% więcej wobec roku poprzedniego. Wzrosły też nakłady na inwestycje: w branży tekstylnej o 11% i wyniosły 500 mln zł, a odzieżowej aż o 34% - do 100 mln zł.

– *Celem dla całej branży tekstylnej i odzieżowej jest wzrost produktywności, pozyskiwanie nowych kadr, podnoszenie kwalifikacji zawodowych i dalszy wzrost nakładów na inwestycje. Rozwoju branży sprzyja dynamiczny wzrost e-commerce, personalizacja produkcji i rozwój rynku dóbr luksusowych. Polskie przedsiębiorstwa mogą zwiększać udział w projektach międzynarodowych z zakresu B+R i nadal mają szansę na ekspansję na rynki pozaeuropejskie* – mówi Tadeusz Wawrzyniak, prezes “PIOT” Związku Pracodawców Przemysłu Odzieżowego i Tekstylnego.

Zatrudnienie w polskim sektorze odzieżowym i tekstylnym wyniosło w 2018 roku 116 tys. osób – Polska jest 3. pracodawcą sektora w Euro-

pie. Małe i średnie przedsiębiorstwa z branży systematycznie poszukują nowych pracowników i są atrakcyjnym pracodawcą – średnie wynagrodzenie wzrosło w ostatnim czasie o ok. 10% i waha się w granicach 3-4 tys. zł brutto miesięcznie.

– *Polska jest krajem wymieniającym wśród kluczowych dla sektora TCLF – obok takich państw, jak: Włochy, Hiszpania, Rumunia, Portugalia czy Niemcy. Dane wskazują, że przemysł tekstylny, odzieżowy, skórzany i obuwniczy jest istotny w codziennym życiu Polaków, którzy przeznaczają 10% miesięcznych zarobków na zakupy odzieży i obuwia. Co piąty Polak śledzi blogi modowe lub pokazy mody czy influencerów, a najważniejszym elementem ubioru zdaniem Polaków jest obuwie, do którego uwagę przykładają blisko 40% osób¹. Przemysł ten jest także atrakcyjnym pracodawcą, a jego atuty to wysoki poziom eksportu, elastyczność producentów, jakość wyrobów i świadczonych usług oraz innowacje produktowe i technologiczne* – mówi Tadeusz Wawrzyniak, prezes “PIOT” Związku Pracodawców Przemysłu Odzieżowego i Tekstylnego.

Polska jest też znaczącym producentem obuwia. Produkcja obuwia w

naszym kraju wyniosła w 2017 roku ponad 46 mln par – co plasuje Polskę na 40. pozycji wśród producentów obuwia na świecie. Wartość polskiego rynku obuwia w 2017 roku wyniosła blisko 3,3 mld EUR. W Polsce w sektorze obuwniczym w roku 2018 zarejestrowanych było 3 440 firm. Nasz kraj jest 5. największym pracodawcą tego sektora w UE – zapewniając miejsce pracy w branży obuwniczej niemal 18 tys. osób.

Według danych z roku 2017, przemysł obuwniczy w Europie skupia ponad 21 tysięcy firm, które zapewniają zatrudnienie 278 tys. osób na różnych stanowiskach. Rynek obuwia w Europie wygenerował w 2017 r. przychody w wysokości ponad 95 mld EUR – co sprawia, że obuwie jest drugim, tuż za odzieżą, najważniejszym segmentem mody w europejskiej branży detalicznej.

– *Najważniejsza dla branży obuwniczej i skórzanej jest obecnie ochrona rynku wewnętrznego przez ograniczenie importu niskiej jakości obuwia i wyrobów skórzanych z krajów trzecich, obarczonych ryzykiem występowania substancji zabronionych w UE i mogących stanowić zagrożenie dla zdrowia konsumenta. Zabiegamy także o wprowadzenie*

obowiązkowego oznakowania kraju pochodzenia wszystkich towarów wprowadzanych na rynek wewnętrzny, tzw. *MADE IN*. Zależy nam też na zmianie świadomości konsumenta w kierunku postrzegania wyrobów ze skóry jako produktów w pełni ekologicznych i naturalnych. Misją przemysłu skórzanego i obuwniczego jest racjonalne wykorzystanie dóbr pochodzenia naturalnego, zgodnie z zasadami zrównoważonej gospodarki i szeroko rozumianego recyklingu – mówi Marek Górecki, prezes zarządu Polskiej Izby Przemysłu Skórzanego.

Sektor tekstylny, odzieżowy, skórzany i obuwniczy (TCLF) to europejski potentat, źródło nowych trendów i innowacji. Szacuje się, że roczny obrót w Europie wynosi ponad 200 mld euro, a około 225 000 firm zatrudnia 2,2 miliona pracowników – z czego 66% to kobiety.

Od lat województwo lubelskie zajmuje ważne miejsce na mapie polskiego przemysłu odzieżowego. Na koniec grudnia 2019 roku w województwie zarejestrowane były 904 firmy zajmujące się szeroko pojętą produkcją odzieży, znalazły się wśród nich zarówno firmy produkujące ubrania, bieliznę (20) jak i obuwie (82), producenci mundurów i odzieży roboczej, firmy szyjące pod własną marką i zajmujące się tzw. Przeszyciami, czyli świadczące usługi dla największych europejskich marek. Tych ostatnich mamy w województwie najwięcej. Nie wszyscy wiemy, że to u nas szyte są ubrania Burberry, Hugo Bossa czy Marca Aurela i wielu innych znanych marek. Pod względem ilości podmiotów produkuje powiat lubelski – 232 zarejestrowane firmy odzieżowe, w tym 2 produkujące bieliznę i 8 producentów obuwia, zaraz za nim powiat puławski z 53 podmiotami z branży, w tym 1 producent bielizny i 3 obuwia. Branża odzieżowa to ważny pracodawca w powiecie biłgorajskim – 48 podmiotów, w tym 3 producentów bielizny. Znanym w Polsce ośrodkiem obuwniczym jest powiat łukowski z najbardziej chyba rozpoznawaną firmą rodzinną NIK. W powiecie na 49 zarejestrowanych podmiotów z branży aż 39 to producenci obuwia, a 7 bielizny, wśród nich Nipplex, którego bieliznę noszą kobiety w całym kraju. Rozpoznawalną markę stworzyła również Łuksja, obchodząca w tym roku 75 lecie.



Według danych Urzędu Statystycznego w Lublinie produkcja sprzedana w województwie w 2018 roku wyniosła w tys. zł. 325612, w tym bielizny – 30440, a obuwia 137324. W 2018 roku podmioty gospodarcze w branży, których liczba pracujących przekroczyła 9 osób wyprodukowały 521 tys. Par obuwia z wierzchami wykonanymi ze skóry. Tyle statystyki, a jak przyszłość branży widzą sami przedsiębiorcy?

Przemysł odzieżowy w Polsce w sposób szczególny odczuwa brak wykwalifikowanej kadry pracowniczej. Dotyczy to zarówno pracowników bezpośrednio produkcyjnych (szwaczek), jak też dozoru produkcyjnego. – mówi Zofia Żuk, prezes za-

rzędu Łuksja sp. z o.o. – Wiąże się to z tym, że obecnie brakuje szkół, szczególnie ze szczebla zawodowego przygotowujących młode osoby do tego zawodu. Dużą barierą rozwoju branży odzieżowej jest również wysoki koszt pracy zatrudnionych pracowników a klienci zagraniczni zlecający tzw. szycie w przerobie, to jest na ich zlecenie, stosują niski poziom cen za wykonywane usługi ze względu na dużą konkurencję cenową w innych krajach, szczególnie poza Europą. Efekt jest taki, że coraz więcej zakładów odzieżowych zamyka się a pracujące tam osoby pozostają bez źródeł dotychczasowego utrzymania.

Mariusz Trubalski

LUBLIN, LUBELSKIE – JAKIE POWINNO BYĆ ZA 10 LAT?

W chwili obecnej wszyscy planują przyszłość, ponieważ zbliża się nowa perspektywa wsparcia rozwoju ze środków UE 2021-2027 (2030). Co nowego powinno uwzględnić wizja Lublina jako stolicy regionu?

Zastanawiam się nad tym nie tylko jako strateg, ale również jako mieszkaniec Lublina. Mam świadomość, że dystans/ etap rozwoju jaki musimy pokonać w trakcie najbliższej dekady będzie decydujący i przyniesie znaczące konsekwencje przez kolejne 20-30 lat. Dlatego zaryzykuję stwierdzenie, że trzeba szukać sprawdzonych rozwiązań w Polsce i Europie. Do takich miejsc należy między innymi Amsterdam, który położony jest nad rzekami Amstel i IJ oraz licznymi kanałami. Nasze miasto Lublin zlokalizowane nad Bystrzycą oraz na licznych wzgórzach. Jednak nie jest to jedyne podobieństwo, która od wielu lat przekonuje mnie do wizji, że stolica Lubelszczyzny może pełnić istotną rolę w rozwoju całego regionu. Biorąc pod uwagę położenie, uważam, że śmiało można wysunąć tezę, że Lublin powinien być Wschodnim Portem Handlu Zagranicznego i Rozwoju Innowacji Unii Europejskiej. Użycie pojęcia port, wiąże się z kompetencjami, na które moim zdaniem powinno zwrócić się szczególną uwagę. Oczywiście Amsterdam jest największym miastem Holandii, dużym ośrodkiem przemysłowym i drugim po Rotterdamie portem handlowym Holandii, ale równocześnie to bardzo ważny ośrodek naukowy i kulturalny; a także ośrodek turystyczny. Wspomniana funkcja portu handlowego to kompetencja, którą Lublin może śmiało wpisać w perspektywy rozwojowe. Lotnisko w Świdniku, połączenia PKP Cargo, bliskość przejść granicznych, nowe węzły komunikacji drogowej (S17, S19) tworzą potencjał, który trzeba wykorzystać.

Warto zauważyć, że Amsterdam jest ośrodkiem finansowo-handlowym, w którym mają siedzibę banki, giełdy, towarzystwa ubezpieczeniowe. Oprócz tego znajdują się tutaj siedzi-

by główne takich firm jak np. ABN Amro, ING Group i Philips. Miasto posiada m.in. olbrzymią stocznię remontową, kompleks rafineryjno-petrochemiczny, fabrykę samochodów (Ford), filię IBM (elektronika) oraz browary Heinekena, niegdyś także fabrykę samolotów (Fokker). Lublin to miasto, które posiadało kiedyś wyraźny profil gospodarczy, który niestety z biegiem lat uległ rozproszeniu. Upadły kolejne firmy branży samochodowej, maszynowej, fabryka wag, odlewnia i przedsiębiorstwa produkcji rolno-spożywczej np. cukrownia. Jeśli prześledzimy uwarunkowania ekonomiczno-polityczne pewnych decyzji, to zauważymy, że w wielu momentach zabrakło odpowiedniej determinacji i konsekwencji w działaniu ówczesnych władz. Dlatego myśląc rozsądnie o przyszłości miasta, należy skupić się na sformułowaniu wyraźnej koncepcji rozwoju gospodarczego. Lublin potrzebuje koniecznie wsparcia, aby poważne instytucje i duże firmy ulokowały tutaj nie tylko swoje oddziały, ale i siedziby. Miasto, które jest stolicą Województwa Lubelskiego powinno mieć duże zakłady przemysłowe, innowacyjne fabryki i tworzyć port handlowy (bazę logistyczną) w tej części Unii Europejskiej. To moim zdaniem najważniejsze zadanie na najbliższe 10 lat. Bez atrakcyjnych miejsc pracy w nowoczesnym przemyśle oraz międzynarodowych instytucji finansowych, Lublinowi nie uda się wykonać skoku cywilizacyjnego.

Warto zwrócić uwagę, że na południowy zachód od Amsterdamu, obok autostrady A4 w kierunku Hagi, znajduje się największy w Holandii port lotniczy Schiphol. Lotnisko to stanowi bardzo istotny czynnik rozwojowy całego miasta, zarówno w kategoriach transportowych, ale także gospodarczych. Lotnisko w Świdniku powstawało z myślą, że ożywi ono gospodarczo Lublin, stąd należy kontynuować jego modernizację i rozbudowę. Skoro zrobiło się już tak wiele, trzeba zrobić więcej, aby lubelski port lotniczy zyskał na znaczeniu poprzez nowe kompetencje.

Warto pamiętać również o tym, że Amsterdam jest znany przede



wszystkim z ogromnej liczby rowerów i świetnej infrastruktury rowerowej. Około 70% całego ruchu w centrum miasta odbywa się na rowerach. Świadczone są również usługi rowerowych taksówek, tzw. Amsterdam Bike Taxi. Powinniśmy w naszym mieście zwiększyć znacząco pasy ruchu z wyznaczoną drogą rowerową oraz liczbę parkingów dla rowerów.

W rozwoju należy pamiętać o kulturze i sporcie. Amsterdam znany jest z piłki nożnej i klubu sportowego AFC Ajax. Od 1996 roku posiada nowoczesny stadion Amsterdam Arena. Lublin posiada wiele klubów sportowych i coraz lepszą infrastrukturę sportową. Należy niewątpliwie pamiętać, że zdrowy tryb życia i ruch jest ważny w każdej grupie mieszkańców, nie tylko w życiu profesjonalnych sportowców. Stąd oprócz wysiłków związanych z zapewnieniem nowych przestrzeni do rozwoju sportu zawodowego, należy zadbać o środowisko i miejsca relaksu dla mieszkańców. Obserwując Kraków (moje rodzinne okolice) jestem zbudowana postawą władz tego miasta, ponieważ 7 kwietnia 2000 r. Błonia Krakowskie zostały wpisane do rejestru zabytków nieruchomych miasta Krakowa. Władze miały wiele, bardzo dobrych ofert od inwestorów, którzy chcieli kupić ten kawałek miasta. Jednak w trosce o „zielone płuca Krakowa” i zdrowie mieszkańców, Błonia Krakowskie tj. łąki o po-

wierzchni 48 hektarów mieszczące się w pobliżu historycznego centrum miasta i wykorzystywane przez stulecia jako pastwiska, ocalały i nie będą zabudowane. Ufam, że analogicznie w Lublinie uda się zachować odpowiednią ilość zielonej przestrzeni, aby mieszkańcy mieli odpowiedni klimat do zdrowego trybu życia.

Z pewnością istotnym elementem rozwoju Lublina jest potencjał akademicki. Współpraca uczelni wyższych powoduje, że interdyscyplinarnie wykształceni absolwenci z Lublina mogą przyciągać kolejnych inwestorów. Skumulowanie w mieście odpowiednio wyszkolonych kadr, to jeden z kluczowych elementów dialogu z biznesem, który rozwija się dzięki wiedzy.

Wiele innych spraw należy uwzględnić w planowaniu przyszłości Lublina. To temat bardzo rozległy i poważny, trudno udzielić wyczerpującej odpowiedzi. Konkludując w tym miejscu powiem, że porównanie Lublina z Amsterdamem dla wielu osób może być „na wyrost”, jednak jako strateg wychodzę z założenia, że jeżeli chcemy pokonać konkurencję, to musimy przede wszystkim szukać sprawdzonych rozwiązań w tych miejscach, które są od nas lepsze i silniejsze, a do takich należy miasto Amsterdam.

Co nowego powinna uwzględnić wizja rozwoju regionu?

W Województwie Lubelskim nie można skupić się tylko na rozwoju miasta Lublina, ale należy przewidzieć nowe możliwości aktywności i funkcji mniejszych ośrodków miejskich takich jak: Biała Podlaska, Chełm, Zamów, Kraśnik, Puławy, Łuków, Biłgoraj, Krasnostaw, Świdnik, Tomaszów Lubelski, Janów Lubelski, Parczew itd. W przypadku Województwa Lubelskiego, prowadzona przez Zarząd Regionu polityka zrównoważonego rozwoju musi mieć na celu eliminację różnic społecznych i gospodarczych między gminami i miejscowościami. Istotną cechą planowania strategicznego rozwoju jest określenie miejsca docelowego, jakie chce zajmować region – Województwo Lubelskie w przyszłości oraz wskazanie sposobów, które będą wykorzystane, by w nim się znaleźć. Na Województwo Lubelskie trzeba spojrzeć wreszcie holistycznie, jak na integralny (choć o zróżnicowanej strukturze społeczno-gospodarczej) obszar, który wymaga całościowej wizji i profesjonalnego

zarządzania. Od lat narasta potrzeba odpowiedniego rozwoju największego potencjału regionu tj. rolnictwa, w różnych kierunkach, które wykorzystają bazę surowca (plody rolne), ale łączą je z nowymi technologiami, innowacyjnymi rozwiązaniami. Należy stworzyć silnik – system gospodarczy w Województwie Lubelskim, który uruchomi cały mechanizm rozwoju regionalnego. W tym celu koncepcja rozwoju powinna wykorzystywać krwioobieg infrastrukturalny, którego aortą staje się trasa S19 – Via Carpatia (kręgosłup infrastrukturalny Lubelszczyzny i przemysłowy powinien powstać wokół tego korytarza transportowego). Sieć połączeń ważnych dla gospodarki, to również S17, S12 czy autostrada A2 – to oprócz S19 – istotne inwestycje, które zmieniają oblicze tej części Polski. Filarami rozwoju Województwa Lubelskiego powinny być: infrastruktura, edukacja, innowacje i inwestycje (w przemyśle, rolnictwie, sektorze produkcyjnym i usługowym) oraz eksport. Wizja rozwoju i koncepcja silnika rozwoju gospodarczego muszą być spójne z wizjami opisanymi w dokumentach rządowych, które dotyczą wizji całego kraju. Olbrzymią szansę dla rozwoju branży spożywczej regionu lubelskiego i ekspansji jej produktów na zagraniczne rynki stanowi produkcja żywności ekologicznej (tzw. zdrowej, wysokiej jakościowej). Z roku na rok rośnie świadomość konsumentów odnośnie zdrowego trybu życia, w tym przestrzegania zasad zdrowej diety, a także przyjaznego dla środowiska procesu produkcji - wzrost zapotrzebowania na naturalne i ekologiczne produkty – co w połączeniu z kształtowanym od lat wizerunkiem Lubelszczyzny, jako regionu bogatego w zasoby środowiska przyrodniczego sprzyja rozwojowi marek odwołujących się do produkcji przyjaznej dla środowiska i zdrowego żywienia.

W gospodarce Województwa Lubelskiego rolnictwo i branża rolno-spożywcza wymaga szczególnej uwagi i wsparcia. Trzeba sobie zadać pytanie, dlaczego po tylu latach obecności w UE i wydatkowaniu setek milionów złotych, poziom rozwoju społeczno-gospodarczego w regionie lubelskim jest wciąż niezadawalający? Jedną z przyczyn należy upatrywać w braku odpowiedniej infrastruktury, braku zakładów przetwórstwa rolno-spożywczego, braku instytucji wspierających rozwój nowoczesnych technologii i przemysłu oraz kluczowych

inwestorów. W nowej perspektywie 2021-2027 trzeba skupić się przede wszystkim na kluczowych inwestycjach, a następnie do nich dołożyć konstrukcję pozostałych rozwiązań.

Podsumowując tą krótką wypowiedź, jako autorka różnych opracowań strategicznych dla biznesu, JST mogę powiedzieć, że kluczem do sukcesu jest współpraca wewnątrz regionalna, która niestety jest wciąż niewystarczająca. Nowe wyzwania i środki na realizację kluczowych inwestycji powinny być przedmiotem wspólnej troski, ponad politycznymi podziałami. W samorządzie, biznesie nie ma miejsca na partyjne spory i konkurowanie. W naszym regionie musimy działać razem i korzystać z bogactwa wiedzy oraz doświadczenia ludzi, którzy chcą pracować na rzecz dobra wspólnego. Tylko w ten sposób przyspieszymy i zmienimy miejsce, w którym wszyscy żyjemy.

Ostatnio czytając raport o niemieckiej gospodarce pomyślałam, że słynny festiwal piwa Oktoberfest odbywa się corocznie od 1810 roku we wrześniu w Monachium i jest największym festiwalem tego typu na świecie. W naszym regionie produkujemy chmiel, który jest bardzo dobry gatunkowo i eksportowany do m. in. Niemiec. Mamy już kilka swoich browarów i hoteli z browarami, a możemy mieć ich więcej. Myślę, że np. produkcja piwa z naszego, lubelskiego chmielu oraz międzynarodowa marka wydarzenia Chmielaków Krasnostawskich, to jeden z licznych elementów, które pokazują, że powinniśmy uczynić wszystko co można, aby łączyć potencjały i rozwijać się bardziej intensywnie. Bardzo modna produkcja piw 0,0% oraz piw smakowych a także tzw. piw kraftowych zyskuje nowe, wyraźne miejsce na rynku. Powinniśmy brać przykład z najsilniejszych regionów Europy i pracować, aby stawać się sukcesywnie Bawarią Wschodu Europy, nie tylko przez produkcję rolno-spożywczą, ale rozwijając inne gałęzie przemysłu np. IT, produkcję samochodów, produkcję bio żywności, eco kosmetyków i eco detergentów, biodegradowalnych opakowań czy ekologicznej energii. Wierzę, że wspólnie potrafiemy doprowadzić do istotnych zmian w rozwoju naszego regionu.

**Agnieszka Smreczyńska-Gąbka,
ekspert ds. planowania
strategicznego rozwoju**

STAWIAMY NA WSPÓŁPRACĘ Z PRZEDSIĘBIORCAMI

Rozmowa z Andrzejem Szarlipem, starostą powiatu biłgorajskiego

Panie Starosto stopa bezrobocia w powiecie biłgorajskim od lat utrzymuje się na najniższym poziomie w województwie. To dzięki przedsiębiorcom lokującym swe inwestycje na tym terenie. Czym przyciągacie inwestorów?

Powiat biłgorajski od wielu lat osiąga jedną z najniższych stóp bezrobocia w województwie lubelskim, co świadczy o tym, że nie tylko utrzymuje się, ale również wzrasta liczba osób aktywnych zawodowo w stosunku do liczby osób figurujących jako bezrobotne w rejestrze Powiatowego Urzędu Pracy w Biłgoraju. Od maja ubiegłego roku pozostawała na poziomie poniżej 5%, a na koniec listopada wyniosła 4,7%. Na korzystną sytuację na rynku pracy mają niewątpliwie wpływ zarówno aktywność gospodarcza mieszkańców - w szczególności powstawanie dużej ilości mikroprzedsiębiorstw w sektorze usług; rozwój rolnictwa i powstawanie w tym obszarze miejsc sezonowego zarobkowania wzrost znaczenia wykształcenia jako wartości - nie tylko w kontekście podejmowania nauki przez młodzież, ale również kształcenia ustawicznego osób dorosłych - co korzystnie wpływa na rozwój potencjału kompetencyjnego w powiecie czy możliwość finansowego wspierania środkami krajowymi i unijnymi działań na rzecz rynku pracy. W tym obszarze szczególnie ważną rolę pełnią programy aktywizacyjne realizowane przez Powiatowy Urząd Pracy w Biłgoraju, którego zadaniem jest optymalne planowanie działań w zakresie aktywizacji osób



zarejestrowanych, racjonalna współpraca z pracodawcami i efektywne wydatkowanie pozyskiwanych środków finansowych. W obecnej, dość dobrej sytuacji na rynku pracy ważne jest bowiem, aby realizowane zadania i zakres współpracy z lokalnymi pracodawcami wpływały na motywowanie osób bezrobotnych do aktywności

zawodowej i przywracania ich do produktywnego zatrudnienia - zwłaszcza w przypadku osób o niskich kwalifikacjach, zagrożonych dezaktywizacją zawodową i wykluczeniem społecznym. Najważniejszym więc partnerem PUP na rynku są pracodawcy tworzący nowe miejsca pracy. Dobrze prosperujące podmioty gospodarcze gwa-



rantują wzrost poziomu zatrudnienia i rozwój gospodarczy. Dlatego podejmowane są wszelkie działania, aby w miarę możliwości zapewniać skuteczną i szybką realizację zapotrzebowania pracodawców na pracowników, wspierać tworzone miejsca pracy przez dostępne usługi i instrumenty rynku pracy.

Każdy z pracodawców może liczyć na pomoc pośredników pracy, doradców zawodowych, a także specjalistów do spraw rozwoju zawodowego. W ramach dostępnych instrumentów rynku pracy pracodawcy mogą otrzymać wsparcie finansowe na zatrudnienie osób bezrobotnych w ramach prac interwencyjnych, doposażenia stanowiska pracy, dofinansowania zatrudnienia pracowników po 50 roku życia, czy też pomocy w postaci organizacji stażu zawodowego. Pośrednicy pracy udzielą niezbędnej pomocy w zakresie zatrudnienia cudzoziemców.

W przypadku chęci pracodawcy do inwestowania w potencjał zawodowy zatrudnionej kadry urząd dofinansuje ze środków Krajowego Funduszu Szkoleniowego różne formy kształcenia ustawicznego pracowników, w celu podniesienia ich kwalifikacji zawodowych i innych umiejętności zwiększających szanse utrzymanie zatrudnienia. Ze środków tych mogą również korzystać sami pracodawcy.

Systematycznie przekazywane są wszelkie informacje o możliwościach korzystania ze wsparcia nie tylko ze strony urzędu pracy, ale również partnerów rynku pracy realizujących programy i projekty na rzecz przedsiębiorstw. Organizowane są konferencje i spotkania informacyjne warsztatowe, w których uczestniczą specjaliści z różnych instytucji (w tym np.: Państwowej Inspekcji Pracy, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Urzędu Skarbowego, Straży Granicznej).

Na początku stycznia zarząd Województwa Lubelskiego podpisał porozumienie, na mocy którego uruchomionych zostanie dziesięć Powiatowych Biur Biznes Lubelskie. Jedno z nich powstanie w powiecie biłgorajskim.

Jednym z celów realizowanych przez Województwo Lubelskie jest wzmacnianie współpracy w zakresie obsługi eksporterów i inwestorów, a także promocji gospodarczej naszego regionu w kraju i za granicą. W odniesieniu do obsługi potencjalnych inwestorów, podstawowym czynnikiem skutecznej pracy jest jakość informacji dotyczących terenów i obiektów inwestycyjnych, znajdujących się na terenie powiatu biłgorajskiego. Mając na uwadze powyższe

cele jesteśmy bardzo otwarci na propozycje współpracy przy tworzeniu Powiatowego Biura Biznes Lubelskie. PBBL będzie powołane na terenie powiatu biłgorajskiego w celu wsparcia lokalnej przedsiębiorczości, co przyczyni się do podniesienia jakości i efektywności wymiany informacji gospodarczych pomiędzy wszystkimi sektorami życia społeczno-gospodarczego. Funkcjonowanie Biur opierać się będzie na współpracy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie i poszczególnych powiatów województwa lubelskiego przy współudziale szeroko rozumianych instytucji otoczenia biznesu. Należy podkreślić, że lokalny samorząd i instytucje otoczenia biznesu wiedzą najlepiej, jakich form wsparcia potrzebują przedsiębiorcy. Odpowiedzią na wskazane potrzeby będą działania podejmowane przez Powiatowe Biura Biznes Lubelskie.

Jako miejsce współpracy samorządu z biznesem i dla biznesu Biura będą służyć wzmacnianiu konkurencyjności lokalnej gospodarki. Wierzę, że powyższa inicjatywa spotka się dużym zainteresowaniem ze strony przedsiębiorców w powiecie biłgorajskim. My stawiamy na współpracę z przedsiębiorcami. Zależny mi, by jak najwięcej środków finansowych trafiło do firm z naszego Powiatu, bo to dodatkowa stymulacja rozwoju. Nasi

przedsiębiorcy to ludzie dynamiczni, kreatywni, zaangażowani w tworzenie miejsc pracy. To głos bardzo ważny. Przed nami zdefiniowanie pól współpracy i ustalenie zakresu działalności.

Trudno byłoby o inwestorów bez infrastruktury, choćby drogowej. Czy powiat korzysta ze środków w ramach programu dróg samorządowych?

Realizacja inwestycji drogowych w 2019 roku przebiegała sprawnie. Największą pulę środków zewnętrznych pozyskaliśmy właśnie z Funduszu Dróg Samorządowych, tj. budżetu państwa. W ramach FDS zrealizowaliśmy przebudowę dróg w miejscowości Dorbozy i Olchowiec oraz na odcinku Dorbozy – Obsza (ok. 5 km nowych nawierzchni oraz 2 km chodnika). We wrześniu rozpoczęliśmy dwie kolejne inwestycje z udziałem FDS, tj.: przebudowę ciągu dróg powiatowych na trasie Gródki – Gilów – Hosznia – Teodorówka – Komodziańska – Chłopków (ok. 18 km) i przebudowę drogi powiatowej Biszczka – Tarnogród. Te inwestycje zostaną zakończone latem tego roku.

W bieżącym roku otrzymaliśmy też dotacje z budżetu państwa z tzw. funduszu powodziowego na dwa zadania, które zostały zrealizowane: remont drogi w Chłopkowie, dł. 1,1 km oraz remont drogi w Tarnawie Dużej o dł. 1,1 km. Skorzystaliśmy też z rezerwy

inwestycyjnej budżetu państwa (poprzez Ministerstwo Infrastruktury) na przebudowę obiektów inżynierskich, tj. most w Wólce Abramowskiej. Z oszczędności powstało 0,6 km nowego dywanika asfaltowego w miejscowości Abramów. W roku 2019 złożyliśmy 3 wnioski o dofinansowanie zadań drogowych do Funduszu Dróg Samorządowych na lata 2020-2021 na przebudowę drogi powiatowej nr 2901 L Zagroble – Czernięcin i nr 2902 L Gródki – Zaporze – Czernięcin. (10,4 km) oraz przebudowę drogi powiatowej Nr 2948 L od drogi wojewódzkiej 849 do Stanisławowa i drogi powiatowej Nr 2949 L Krasnobród – Długi Kąt (12,5 km) i drogi powiatowej nr 2956 L Płusy – Babice nr 2953 L Babice – Susiec (5 km).

Jednym z priorytetowych zadań jest dla nas poprawa bezpieczeństwa na drogach. Cel ten realizujemy głównie poprzez przebudowę dróg w ramach Funduszu Dróg Samorządowych, z udziałem środków własnych i pomocy finansowej gmin. Dodatkowo opracowaliśmy „Pilotażowy program poprawy bezpieczeństwa pieszych i rowerzystów przy drogach powiatowych powiatu biłgorajskiego”, tzw. „program chodnikowy”. W jego ramach zostanie wykonane 3,4 km chodników w sześciu miejscowościach naszego powiatu. Inwestorem są samorządy gmin. Powiat w ramach tego programu w bieżącym roku wydatkował 650 tys. zł. Zgodnie

z założeniami możemy udzielić dotacji do wysokości 50% planowanej wartości zadania. Na rok 2020 planujemy zwiększenie kwoty przeznaczonej na współfinansowanie chodników przy drogach powiatowych do 800 tys. zł.

Powiat biłgorajski od początku aktywnie zaangażował się w realizację programu Czyste Powietrze. Jakie są tego efekty?

Bardzo się cieszę, że pierwsze biuro w województwie lubelskim powstało właśnie w Biłgoraju. Było to na naszym terenie niezwykle oczekiwane przedsięwzięcie, bo aż 10% wniosków, które wpłynęły pochodzi właśnie z powiatu biłgorajskiego. Czyste Powietrze to kompleksowy program, którego celem jest zmniejszenie lub uniknięcie emisji pyłów i innych zanieczyszczeń wprowadzanych do atmosfery przez domy jednorodzinne. Program skupia się na wymianie starych pieców i kotłów na paliwo stałe oraz termomodernizacji budynków jednorodzinnych, by efektywnie zarządzać energią. Działania te nie tylko pomogą chronić środowisko, ale dodatkowo zwiększą domowy budżet, dzięki oszczędnościom finansowym.

Aby umożliwić beneficjentom dostęp do informacji na temat programu w miejscu zamieszkania, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie otworzył kilka biur programu. Pierwsze



z nich zostało otwarte 18 marca 2019 r. w Biłgoraju. Biuro przy ul. Włosiankarskiej 5 w Biłgoraju czynne jest dla wszystkich zainteresowanych od poniedziałku do piątku w godz. 9.00 – 13.30. W Biurze możliwe są konsultacje z ekspertem, który poinformuje zainteresowanych o zasadach programu „Czyste Powietrze” oraz udzieli odpowiedzi na pytania z nim związane. Tel. do biura 533 317 796.

W ubiegłym roku decyzją władz powiatu powołana została filia Muzeum Ziemi Biłgorajskiej w Osuchach.....

Szczególne miejsce w świadomości mieszkańców ziemi biłgorajskiej zajmuje Bitwa pod Osuchami, gdzie oddziały partyzanckie otoczone przez przeważające siły niemieckie stoczyły bitwę, w której poległo ok. 400 partyzantów. Śladem tej bitwy jest największy na ziemiach polskich cmentarz partyzancki oraz liczne mogiły na przykościelnych cmentarzach w miejscowościach położonych w naszym powiecie i poza nim. Muzeum Ziemi Biłgorajskiej w Biłgoraju od początku swojego istnienia podejmuje w programie swojej działalności tematykę tej bitwy oraz historię ruchu partyzanckiego skierowanego przeciw okupantowi niemieckiemu. Idea utrwalenia pamięci o Bitwie pod Osuchami i pogłębienia tematyki walk partyzanckich, dyskutowana w kręgu re-

gionalistów, historyków, samorządowców i członków Stowarzyszenia Osuchy 1944 skupiającego byłych uczestników tej bitwy oraz ich potomków znalazła swoją materializację w postaci propozycji utworzenia Oddziału – Muzeum Partyzantów Polskich Osuchy 44, wysuniętej przez Zarząd Powiatu w Biłgoraju. W związku z tym w przygotowanej uchwale w sprawie ustalenia treści zmian w statucie Muzeum Ziemi Biłgorajskiej w Biłgoraju zaproponowaliśmy dopisanie w § 4 do zakresu zadań tej placówki nowego zadania związanego z kultywowaniem pamięci o historii Zamojszczyzny, ruchem partyzanckim i Bitwie pod Osuchami. Zaproponowaliśmy utworzenie nowej struktury organizacyjnej wchodzącej w skład Muzeum Ziemi Biłgorajskiej – oddziału – Muzeum Partyzantów Polskich Osuchy 44. Siedziba oddziału Muzeum mieścić się będzie w budynku Zespołu Pamięci Osuchy 2B użyczonym przez Gminę Łukowa. Po dokonaniu uzgodnień, zmiany w statucie Muzeum zostaną wprowadzone w drodze odrębnej uchwały.

Od wieków na ziemi biłgorajskiej spotykały się i ścierały różne kultury. Ta wielokulturowość owocuje do dziś wieloma inicjatywami kulturalnymi. Powiat przecież to nie tylko Fundacja Kresy 2000 znana w całej Polsce... Na obszarze powiatu przenikały się ze sobą kultury i religie: rzymskokatolicka, żydowska, grekokatolicka, pra-

wosławna. Spotyka się też ślady osadnictwa: wołoskiego, niemieckiego, holenderskiego, tatarskiego. W Tarnogradzie i Józefowie zachowały się synagogi. W Biłgoraju, Goraju, Frampolu, Józefowie, Tarnogradzie znajdują się kirkuty. Dawne cerkwie grekokatolickie są w Biłgoraju, Korchowcie, Księżpolu, Obszy, Zamchu, Różańcu. Dawne cerkwie prawosławne występują w Soli, Biszczy, Majdanie Starym, Babicach, Lipinach Górnych, Potoku Górnych. W Tarnogradzie znajduje się jedyna na terenie powiatu czynna cerkiew prawosławna pod wezwaniem św. Trójcy. W Biłgoraju ma swoją siedzibę Muzeum Ziemi Biłgorajskiej, w skład którego wchodzi skansen Zagroda Sitarska, gdzie można poznać sitarską przeszłość miasta. Specyficzny charakter Ziemi Biłgorajskiej jako krainy lasów i bagien miał znaczący wpływ na wytworzenie się oryginalnej sztuki ludowej widocznej w swoistym typie rzeźby sakralnej drewnianej i kamiennej, garncarstwie, plastyce obrzędowej, stroju ludowym. To wszystko i dodatkowo wyjątkowo malownicze krajobrazy sprawiają, że powiat jest atrakcyjny nie tylko gospodarczo ale i turystycznie. Są jednak na naszym terenie jeszcze miejsca nieznane turystom. Do ich odkrywania zapraszam miłośników aktywnej turystyki i tych wszystkich, którzy cenią sobie tradycję, historię i dobrą kuchnię.

Rozmawiała Jolanta M. Kozak



FRAMPOL – JAK FENIKS Z POPIOŁÓW

Rozmowa z Józefem Rudym, burmistrzem Frampola

13 września 1939 r. – to najtragiczniejsza data w ponad 300 – letniej historii Frampola. Jeden ze świadków tak opisywał ten dzień „Nad Frampolem jedno wielkie morze ognia samoloty burzą i zapalają, bez przerwy zasypują ulice i wszystkich ruszających się żywych ogniem broni pokładowej”. Mimo że miejscowość została zrównana z ziemią – po 80 latach trwa i rozwija się.

Tak, to prawda, owego dnia na bezbronny Frampol spadł grad bomb zapalająco-burzących, powodując błyskawiczny pożar zwartej i w większości drewnianej zabudowy. Upadła wieża kościoła, a w gruzowisku jakby symbolicznie spoczęła figura Matki Bożej. Większa część miasta została obrócona w gruz i popiół, a sterczące kikuty kominów dopełniały grozy i skali zniszczeń.

Efektom nalotu było wielu rannych. Życie stracili cywile i żołnierze wycofujących się oddziałów Wojska Polskiego. Mieszkańcy, Polacy i Żydzi stracili dobytek całego życia, płomienie pochłonęły domy mieszkalne, budynki urzędów i instytucji, miejsca użyteczności publicznej i obiekty sakralne. Frampol, miasto założone przez Marka Antoniego Butlera, uni-



kalna perła architektoniczna, ze swoim bardzo regularnym planem ulic i największym rynkiem w Europie, stała się dla niemieckich lotników swoistą tarczą strzelecką, testem celności i skuteczności bombardowania.

Dodać trzeba, że Niemcy w 1942 roku wymordowali Frampolan pochodzenia żydowskiego, zaś później, w 1943 roku, w ramach operacji Wehrwolf, spacyfikowali Frampol i dokonali wywózki dalszej części mieszkań-

ców. Przed wybuchem wojny liczba mieszkańców Frampola liczyła ponad 3 tysiące, zaś po wojnie Frampolan pozostało niespełna tysiąc.

Krzywdą uczyniona miastu spowodowała, że wielu rodowitych Frampolan wyemigrowało w inne rejony Polski. Ci, którzy pozostali w swoim ukochanym mieście przystąpili do mozolnej odbudowy, zachowując architektoniczne założenia zabudowy. Wznosili budynki, ale i odbudowywali życie społeczne i stosunki międzyludzkie oparte na wzajemnej życzliwości i pomocy. Obecnie Frampol liczy półtora tysiąca mieszkańców, jest jednym z najmniejszych miasteczek Lubelszczyzny, ale jednocześnie wielkim i dumnym mimo swej tragicznej historii. Niczym mityczny „Feniks z popiołów” to miasto odbudowało się i odrodziło duchowo. Kolejne pokolenia dokładają starań, by było ono miejscem przyjaznym, otwartym i nowoczesnym.

Jako burmistrz Frampola wspólnie z Oddziałem IPN w Lublinie zorganizowałem w ubiegłym roku uroczystości upamiętniające 80. Rocznice tych tragicznych wydarzeń, w których wziął udział Premier Mateusz Morawiecki i władze wojewódzkie.

Jaki jest dzisiejszy Frampol?

Miasto i Gmina Frampol skutecznie potrafiło odnaleźć się w nowych realiach po wejściu Polski do Unii Europejskiej. Gmina od lat jest jednym z liderów w pozyskiwaniu środków unijnych. Na dachach domów widnieją instalacje solarne, miasto w 100 procentach jest skanalizowane, pobudowano dziesiątki kilometrów dróg, nowoczesną halę widowiskowo-sportową, kompleks klubu sportowego „Włóknierz”, infrastrukturę wokół zalewu rekreacyjnego, wytyczono szlaki rowerowe, pobudowano i odnowiono wiele remizo - świetlic na terenie gminy. W głównej mierze to zasługa mojego poprzednika burmistrza Tadeusza Niedźwieckiego, radnych, sołtysów, pracowników, ale cieszę się, iż jako były sekretarz gminy Frampol mogłem przez kilkanaście lat uczestniczyć w tych wyzwaniach skutkujących namacalnymi efektami.

Co z wyczekiwaną rewitalizacją?

Projekt Gminy Frampol „Modernizacja istniejących budynków przy ul. Zamojskiej 13 we Frampolu oraz



w Teodorówce 124 na potrzeby społeczne mieszkańców Gminy Frampol” znalazł się na liście projektów, które spełniły kryteria wyboru oraz uzyskały wymaganą liczbę punktów w ramach konkursu Osi Priorytetowej 13 Infrastruktura społeczna, Działanie 13.3 Rewitalizacja obszarów miejskich RPO Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

W ramach przedsięwzięcia modernizujemy w chwili obecnej budynek byłej przychodni przy ul. Zamojskiej 13. Znajdą się tam pomieszczenia wraz z wyposażeniem dostosowanym dla potrzeb osób niepełnosprawnych, sale: zabaw dla dzieci, multimedialna, plastyczna, muzyczna i do zajęć fitness. Parking, zieleń, oświetlenie dopełnią całości.

Cieszę mnie, iż dwa miesiące temu oddaliśmy już do użytkowania modernizowany obiekt budynku Centrum Integracji Społecznej w Teodorówce. Inwestycja realizowana w ramach projektu rewitalizacyjnego służy już mieszkańcom. Przypomnę, iż na powyższy projekt otrzymaliśmy z RPO prawie 7 mln. złotych.

Jakie ma Pan plany inwestycyjne na najbliższe lata?

Priorytetem jest dokończenie wspomnianego projektu rewitalizacyjnego, wierzę, że już w przyszłym roku mieszkańcy Frampola będą mogli się cieszyć z okazałej budowli, w której będzie kwitło życie społeczno-kulturalne.

Istnieje potrzeba pilnej modernizacji oczyszczalni ścieków we Frampolu, budowa kolejnych odcinków

kanalizacji sanitarnej w niektórych miejscowościach gminy, oczyszczalni przydomowych. Samorząd aplikował o środki na budowę instalacji fotowoltaicznych, pomp ciepła i pieców CO. Z nadzieją oczekujemy wyników naboru. Niezbędna jest wymiana wodociągu w Teodorówce. Ponadto budowa dróg i chodników w wielu miejscowościach gminy, brakuje także asfaltu na kilku ulicach we Frampolu. Liczę na wspólne inwestycje drogowe z Powiatem Biłgorajskim.

Chciałbym, by powstały ścieżki rowerowe, należałoby rozbudować infrastrukturę rekreacyjną przy zalewie. W roku bieżącym wymienimy w gminie większość oświetlenia konwencjonalnego na ledowe. W wielu wsiach brakuje placów zabaw dla dzieci. Dalsze doposażenie w sprzęt jednostek OSP. Potrzeb nie brakuje, w szczególności w zakresie gospodarki wodno-ściekowej i OZE. Wszystko uzależnione będzie od naszej skuteczności w pozyskiwaniu środków zewnętrznych, bo możliwości finansowe gminy są ograniczone. Oprócz zamierzeń inwestycyjnych, bardzo ważne są relacje międzyludzkie i życie społeczne. Swoje działania staram się opierać na transparentności i jawności, cieszy bardzo dobra współpraca z Radą Miejską, sołtysami, licznie działającymi stowarzyszeniami i organizacjami non profit działającymi na terenie gminy. Pragnę by Frampol i gmina była miejscem przyjaznym dla mieszkańców, o bogatej infrastrukturze komunalnej, z różnorodną ofertą życia kulturalnego i społecznego.

INWESTYCJE PRZYSZŁOŚCIĄ GMINY

Władze gminy Tereszpól stawiają na rozsądne gospodarowanie gminnym budżetem oraz pozyskiwanie funduszy zewnętrznych. To pozwala mieszkańcom cieszyć się coraz większą ilością zrealizowanych inwestycji.

Instalacje solarne cieszą się dużą popularnością wśród mieszkańców gminy Tereszpól. Nic dziwnego. Montaż kolektorów gwarantuje ciepłą wodę przez większą część roku i oszczędności w domowym budżecie, ponieważ energia słoneczna jest bezpłatna. Pierwsze kolektory pojawiły się na dachach mieszkańców już dwa lata temu.

Projekt pod nazwą „Instalacje solarne jako źródło energii odnawialnej w gm. Tereszpól” był realizowany był w latach 2018-2019. W ramach zadania zamontowanych zostało 415 instalacji solarnych oraz 30 powietrznych pomp ciepła do podgrzewania wody użytkowej. Wartość zadania to kwota 4 mln 800 tys. zł. Dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego wyniosło 3,5 mln zł.

Szkoły w Tereszpolu-Zaorendzie oraz Tereszpolu-Kukielkach przeszły

gruntowną modernizację. Władzom udało się pozyskać środki na termomodernizację. Wartość zadania opiewała na kwotę 2 mln 175 tys. zł, a dofinansowanie wyniosło 1 mln 398 tys. zł. Zakres prac obejmował m.in. docieplenie elewacji i stropów, wymianę instalacji centralnego ogrzewania, kotłowni węglowej na kocioł opalany pelletem. Zmiany zaszły również w salach lekcyjnych gdzie wymieniono oświetlenie na energooszczędne.

- Dzięki inwestycji dzieci i młodzież uczą się w lepszych warunkach. Termomodernizacja to zarówno dbałość o środowisko naturalne, ale również spore oszczędności - mówi Jacek Pawluk wójt gminy Tereszpól. Dodaje, że budynek zużywa mniej energii, więc koszty ogrzewania i emisja do atmosfery szkodliwych substancji są o wiele niższe.

Dodatkowo budynki zyskały estetyczny wygląd. Na elewacji każdego budynku pojawił się mural z podobizną patronów szkół – Jana Pawła II i Henryka Sienkiewicza. *- Dzięki pozyskanemu dofinansowaniu możemy wspólnie cieszyć się z nowoczesnego budynku, który nabrał blasku – dodaje wójt.*

Projekt był współfinansowany w ramach Regionalnego Programu Opera-

cyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

Drogi są najważniejsze

Budowa nowych odcinków dróg oraz modernizacja tych istniejących to dla władz gminy priorytet. W ostatnich latach powstało na terenie gminy sporo nowych dróg. Fundusze na ich budowę i modernizację w dużej mierze pochodziły ze środków zewnętrznych m.in. dofinansowań unijnych, funduszu leśnego, środków budżetu państwa.

- Stan dróg, a co za tym idzie komfort życia mieszkańców znacznie się poprawia. Lepsza nawierzchnia drogi, to nie tylko wygodniejsze podróżowanie, ale przede wszystkim





bezpieczeństwo – mówi wójt Jacek Pawluk.

Przebudowano m.in. ul. Szkolną w Terespolu-Zaorendzie, gdzie powstały parkingi przy szkole, remizie OSP oraz stadionie sportowym. Wybudowana została zatoka autobusowa przy szkole, chodnik prowadzący od szkoły do stadionu wraz ze zjazdami na drogi gminne. Połowę wartości zadania gmina Terespol pozyskała z Programu Rozwoju Gminnej i Powiatowej Infrastruktury Drogowej na lata 2016-2019.

Nowa nawierzchnia powstała również w Terespolu-Zygmuntach, dzięki środkom z Rządowego Programu na rzecz Rozwoju oraz Konkurencyjności Regionów poprzez Wsparcie Lokalnej Infrastruktury Drogowej. W Terespolu-Zaorendzie przebudowano ul. Leśną, Piaskową i Kolejową z dofinansowaniem środków Funduszu Dróg Samorządowych.

Powstają również nowe chodniki. – *Niezwykle ważna dla bezpieczeństwa mieszkańców jest budowa chodników. Zwiększa to komfort zarówno pieszych, jak i kierowców. Dlatego nasza gmina przykładą do tej kwestii dużą uwagę* – wyjaśnia wójt.

Coś dla młodszych i dla starszych

W Terespolu-Zaornedzie wybudowano plac zabaw przy miejscowej szkole. Była to duża inwestycja. Dofinansowanie na ten cel gmina uzyskala



w ramach programu „Otwarte Strefy Aktywności”. Teren został wyposażony zarówno w urządzenia dla młodszych, jak i starszych mieszkańców gminy. Dopuszczony został również plac zabaw w Bukownicy, zbudowano oświetlenie na boisku w Terespolu-Zaorendzie. Dzięki niemu miłośnicy piłki nożnej mecze będą mogli rozgrywać także po zmierzchu.

W gminie wspierana jest działalność kulturalna mieszkańców. To dla nich powstają miejsca do integracji, odpoczynku i rozwoju twórczości. Remontowane i wyposażane są remizy oraz świetlice wiejskie. Wszystko po to, aby mieszkańcy mogli się spotykać i spędzać wolny czas razem. Szczególnie, że swój rozkwit

przeżywają Koła Gospodyń Wiejskich. Działają one niemal w każdej miejscowości. Kreują życie kulturalne gminy organizując m.in. festyny i spotkania.

Rozkwit turystyki rowerowej

Ze względu na otaczające lasy oraz bliskość Roztoczańskiego Parku Narodowego w gminie Terespol niezwykle popularna jest turystyka rowerowa. Uprawiają ją zarówno mieszkańcy, jak również turyści. Z tego względu powstały Miejsca Obsługi Rowerowej w Terespolu-Zaorendzie, Lipowcu i Bukownicy. Poprawiono również szlaki turystyczne. Przez gminę biegnie szlak rowerowy Green Velo.





Samorząd chętnie wspiera wydarzenia sportowe. Co roku gmina jest współorganizatorem maratonu „Ultraroztocze”, w którym startują biegacze z całego kraju. Wydarzenie jest świetną okazją do promocji zakątków Roztocza. Co roku odbywa się Gwiazdzisty Rajd Rowerowy na Wzgórzu Polak, którego gmina jest współorganizatorem. To impreza, która ma na celu uczczenie pamięci uczestników Powstania Styczniowego. To doskonała okazja do tego, aby młodemu pokoleniu przekazać „dawkę historii” oraz zaszczerpić w nich szacunek do Ojczyzny i bohaterów, którzy niegdyś walczyli w imię wolności.

Bezpieczeństwo to podstawa

W minionym roku realizowany był projekt „Bezpieczna Gmina Terespol święci przykładem” w ramach rządowego Programu Ograniczania Przestępczości i Aspołecznych Zachowań „Razem bezpieczniej”, który stanowił drugi etap komple-

sowego projektu zakładającego poprawę bezpieczeństwa na terenie gminy Terespol. Pierwszy etap miał miejsce w 2017 roku. Zrealizowano wówczas szereg działań mających na celu poprawę bezpieczeństwa w społeczności gminy Terespol. Część z nich była kontynuowana w kolejnej edycji. Projekt jako jedyny z powiatu biłgorajskiego, znalazł się wśród tych, które zostały zaakceptowane w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji i wybrane do dofinansowania w wysokości 100 tys. zł.

Miał on na celu przeciwdziałanie zjawiskom patologii oraz ochronę dzieci i młodzieży. Realizowany był poprzez informowanie o zagrożeniach i kształtowanie właściwych postaw. Stworzył możliwość wspólnego spędzania czasu przez całe rodziny.

Przeprowadzono szereg warsztatów, spotkań profilaktycznych, zajęć edukacyjnych, rajdów oraz debat. Młodzież uczestniczyła w wycieczkach do Warszawy i Krakowa.

- Każdego dnia, ucząc i wychowując młodych ludzi, podejmujemy wiele decyzji. Mamy świadomość, że kształtujemy zachowania, które w przyszłości będą wpływać na ich życie. Nie jesteśmy w stanie uchronić dzieci przed wszystkimi potencjalnymi zagrożeniami. Możemy jednak przygotować je na trudne sytuacje i dać im wsparcie tak, aby mogły sobie z nimi radzić – wyjaśnia wójt Jacek Pawluk.

Dla poprawy bezpieczeństwa na terenie gminy zakupiono również zestawy do monitoringu, stojaki rowerowe, namiot i ławki, które będą wykorzystywane podczas wydarzeń organizowanych w przyszłości. Uczestnictwo we wszystkich działaniach w ramach projektu dla jego uczestników było bezpłatne.

Nadajnik w formie drzewa

Dotychczas część mieszkańców gminy Terespol miała problem z zasięgiem sieci telefonii komórkowej. Dotyczył on głównie miejscowości: Terespol-Zygmunt, Terespol-Kukielki oraz Szozdy. Starania władz gminy, zmierzające do rozwiązania problemu, trwały od 2016 roku. Wówczas występowano do czołowych operatorów z prośbą o zwiększenie pokrycia lub poprawy zasięgu. Dopiero na początku 2017 roku udało się znaleźć inwestora, który po analizie ukształtowania terenu i wykonaniu symulacji komputerowych zaproponował kształt i lokalizację nadajnika. Prace związane z przygotowaniem dokumentacji trwały rok, a pozwolenia uzgodnienia kolejne dwa lata.

Nadajnik stanął na górze Marchwianego. Uruchomiony został w ostatnich dniach 2019 roku. Nie wygląda on jednak standardowo. Gmina Terespol leży na terenie Natury 2000 i w otulinie Roztoczańskiego Parku Narodowego. Aby udało się zbudować nadajnik w takim terenie, operator zaproponował rozwiązanie nadania mu kształtu przypominającego wielką sosnę, pod której gałęziami ukryte są anteny.

Jednak problem braku zasięgu został rozwiązany tylko częściowo. Nie niweluje to całkowicie problemu, ponieważ zlokalizowane są tam anteny jednego operatora. Być może za jakiś czas pojawią się innych, jednak leży to już w gestii porozumień między operatorami.





ZDROWIE NIE JEDEN MA KOLOR

Przedstawiamy: rodzinną firmę Obszańskich z Tarnobrogu.

Państwa gospodarstwo powstało kilkanaście lat temu, nie mieliście wówczas obaw przed inwestycją w ekologię?

Nasze gospodarstwo funkcjonuje od 1998 roku. W początkowej fazie gospodarstwo liczyło 8 ha i zajmowało się uprawą zbóż, roślin okopowych i kilku arów malwy. Z tradycyjnych upraw zrezygnowaliśmy na konto upraw roślin jagodowych, warzyw oraz roślin oleistych. Na początku lat 90tych rozpoczęliśmy proces certyfikacji naszego gospodarstwa z konwencjonalnego na ekologiczne. Obawy były na początku ponieważ nie mieliśmy rynków zbytu na warzywa i owoce. Szukaliśmy kontrahentów, którzy odbieraliby produkty ekologiczne. Nawiązaliśmy kontakt z firmą BioConcept, z którą rozpoczęliśmy współpracę.

Z roku na rok areal gospodarstwa powiększał się i w tej chwili wynosi 21 ha. Nasze gospodarstwo jest intensywnie modernizowane. W 2007r. powstała chłodnia, dzięki której owoce i warzywa, a także tłoczone przez nas oleje są przechowywane w najlepszych warunkach. Ponadto korzystaliśmy z funduszy unijnych dzięki którym możliwe było utwardzenie placu przy budynkach gospodarczych, zakupienie nowego ciągnika, linii produkcyjnej do tłoczenia olejów oraz samochodu dostawczego.

W międzyczasie zrodził się pomysł utworzenia marki ekolo-

gicznych i zdrowych produktów „Barwy Zdrowia”.

Barwy Zdrowia to najwyższa jakość produktów, które wytwarzamy w firmie jak i gospodarstwie, to smaczna i zdrowa żywność. Zajmujemy się produkcją i sprzedażą olejów roślinnych tłoczonych na zimno, są to: olej lniany tłoczony na zimno, olej rzepakowy, olej lniany z żeń-szeniem, olej tarnobrodzki lniany. Ponadto sprzedajemy również siemię lniane mielone i całe. Wiosną 2012 roku wprowadziliśmy do sprzedaży mąki i kasze ekologiczne (pszenne, żytnie, orkiszowe, gryczane).

Na płaskowyżu Tarnobrodzkim olej produkowany jest od ponad stu lat. Stare drewniane olejarnie z napędem ręcznym zostały jednak zastąpione maszynami żeliwnymi i stalowymi z napędem elektrycznym. Obecnie temperatura tłoczenia nie przekracza 40 stopni Celsjusza, a olej zachowuje swoje właściwości smakowe, zdrowotne, a także ma dłuższy okres przydatności do spożycia.

Z roku na rok poszerzaliście swój areal, zmienialiście również profil upraw, ale na tym nie koniec. Państwa działalność to nie tylko uprawa ekologiczna.

W roku 2009 na terenie gospodarstwa powstało Centrum Ogrodnicze Bio-Garden zajmujące się dystrybucją i sprzedażą artykułów niezbędnych do wyposażenia i pielęgnacji ogrodów w tym: drzewek i krzewów ozdobnych i owocowych, narzędzi ogrodniczych, artykułów dekoracyjnych, nawozów, oferuje projektowanie i pielęgnację ogrodów oraz doradztwo.

Dodatkowo proponujemy kosmetyki z naturalnych składników, soki naturalne na bazie ziół i owoców (np. z rokitnika, pokrzywy, głogu, granatu, goji i wiele innych). Nasze gospodarstwo uczestniczyło w latach 2012-2013 w polsko-szwedzkim programie BERAS, którego głównymi założeniami jest podnoszenie świadomości ekologicznej społeczeństwa.

Jak prawidłowo użytkować oleje aby zachowały swoje walory smakowe, a co najważniejsze właściwości zdrowotne?

Prawidłowo przechowywany olej lniany, czyli w temperaturze ok. 5 stopni Celsjusza, nie utlenia się do 3 miesięcy. Zdarza się, że aby temu zapobiec, producenci dodają do olejów syntetyczne przeciwutleniacze. Są to szkodliwe substancje, dlatego właściwe jest poddawanie oleju sedymentacji w chłodni i rozlewanie go do ciemnych butelek.

Olej lniany tłoczony na zimno, ze względu na nietrwałość niezbędnych nienasyconych kwasów tłuszczowych omega, należy przechowywać w temperaturze od 4 st. C do 10 st. C z ograniczeniem dostępu światła i powietrza, czyli w zamkniętej butelce z ciemnego szkła. Najbezpieczniej jest przechowywać olej przez 3 miesiące od daty produkcji. Dzięki temu zachowa on wszystkie swoje właściwości zdrowotne i lecznicze. Nasze produkty można nabyć bezpośrednio w gospodarstwie, w sklepach ze zdrową żywnością, w Warszawie w każdą sobotę na Biobazarze, a także wysyłkowo.

Ewa Dziadosz, fot. Przemek Gąbka



NADLEŚNICTWO TO TAKŻE SPRAWNIE FUNKCJONUJĄCA FIRMA

Rozmowa z Mariuszem
Szwedem, nadleśniczym
Nadleśnictwa Biłgoraj

**Polska jest w europejskiej czo-
łówce pod względem powierzchni
lasów. Zajmują one ok. 30%
terytorium kraju, rosną na ob-**

**szarze 9,3 mln ha. A jak wyglą-
da statystyka na terenie admini-
strowanym przez Nadleśnictwo
Biłgoraj?**



Nadleśnictwo Biłgoraj zasięgiem terytorialnym obejmuje obszar 106084,85 ha, a gospodaruje na powierzchni 17 482 ha, w tym powierzchnia lasów państwowych wynosi 16 963 ha, co stanowi około 16% terytorium, a biorąc pod uwagę również lasy prywatne osiągamy wskaźnik 38% lesistości. Grunty Nadleśnictwa Biłgoraj składają się z 3858 działek ewidencyjnych oraz 1135 działek będących we współwłasności. W Nadleśnictwie znajdują się grunty pozostające we współwłasności z osobami fizycznymi lub prawnymi, których łączna powierzchnia wynosi 706 ha (1135 działek). Na naszych gruntach dominującą formą użytkowania są lasy – zajmują 92,3% powierzchni wszystkich gruntów. Pozostałą część terenu zajmują grunty nieleśne, spośród których największy udział mają użytki rolne. Na terenie Nadleśnic-

twą powierzchnia gruntów leśnych niezalesionych wynosi 317,59 ha, co stanowi 1,87% powierzchni ogólnej lasów.

Nadleśnictwo posiada ciekawą zasłuch historyczną, jaką są serwituty dla wsi Gromada, Wola, Edwardów, Różnówka Stawy. Obciążenia związane z serwitutami wobec mieszkańców 4 wsi wynoszą łącznie 127,92 m³ drewna tartacznego iglastego, które jest co roku wydawane serwitutanom.

Nadleśnictwo w imieniu starosty sprawuje również nadzór lasów niestanowiących własności Skarbu Państwa. Jak układa się współpraca z prywatnymi właścicielami lasów? Na jakie wsparcie i pomoc mogą liczyć?

Nadleśnictwo Biłgoraj od 1.01.2018 roku nie prowadzi nadzoru nad lasami niestanowiącymi własności Skarbu Państwa, natomiast prowadzi w pełni wyposażoną szkołę leśną, której produkcja uwzględnia zarówno potrzeby lasów państwowych jak i właścicieli lasów, które nie są własnością Skarbu Państwa. Dla prywatnych właścicieli lasu sporządzamy plany zalesieniowe oraz inwestycyjne w ramach PROW, jak również służymy fachowym doradztwem i pomocą w zagadnieniach związanych z prowadzeniem gospodarki leśnej na terenach leśnych i podlegających zalesieniom.

Nadleśnictwo to także sprawnie funkcjonująca „firma“, ważna na lokalnym rynku pracy...

Gospodarka leśna, a w szczególności pozyskanie drewna jest głównym zadaniem Nadleśnictwa. Opracowany Plan Urządzania Lasu przewiduje roczne pozyskanie drewna na poziomie 85 tys. m³. Pozyskaniem drewna, jak również zadaniami hodowlanymi oraz ochroniarskimi zajmują się lokalne firmy tworzące Zakłady Usług Leśnych, zwane ZUL-ami, w których zatrudnienie znajdują okoliczni mieszkańcy. Istotnym czynnikiem wpływającym na lokalny rynek pracy są zakłady przetwórstwa drewna, gdzie pracuje bardzo duża ilość mieszkańców naszego regionu.

Poza pozyskaniem drewna Lasy Państwowe angażują się w Leśne Gospodarstwa Węglowe i programy pochłaniania CO₂



oraz retencję wód śródlądowych.....

Nadleśnictwo Biłgoraj uczestniczyło w ogólnopolskim programie Małej retencji terenów nizinnych. Dzięki niemu przy wsparciu środków unijnych powstało 7 zbiorników małej retencji oraz 21 zastawek, które pozwalają na zgromadzenie i zatrzymanie w środowisku leśnym dużej ilości wody.

Poszczególne nadleśnictwa, jak i całe PGL LP intensywnie zajmują się edukacją leśną i promowaniem zrównoważonego rozwoju. Jak to wygląda w Biłgoraju?

Każde Nadleśnictwo ma opracowany program edukacji leśnej na

okres 10 lat. Również Nadleśnictwo Biłgoraj posiada taki program, który utworzony został przy współpracy samorządów, szkół oraz instytucji z naszego regionu. Nasi przeszkoleni pracownicy biorą czynny udział w zajęciach przedszkolnych i szkolnych, gdzie skutecznie promują zrównoważony rozwój, o czym świadczą popularność tego typu zajęć. Istotną częścią edukacji i promocji w naszym Nadleśnictwie jest również ścieżka edukacyjna wraz ze szkołą leśną. Cieszy się ona ogromnym zainteresowaniem wśród nauczycieli i uczniów. Ciekawą ofertą edukacyjną jest również rezerwat Obary, gdzie pod okiem naszych pracowników przeprowadzane są bardzo popularne zajęcia zarówno wśród młodzieży jak i dorosłych. Wychodząc na prze-





ciw trendom i wykorzystując środki zewnętrzne w ramach projektu „Restytucji i czynnej ochrony głośza w Puszczy Solskiej“ w ubiegłym roku wybudowaliśmy ścieżkę biegowo spacerową, która cieszy się również dużą popularnością wśród dorosłych aktywnie spędzających czas. Na terenie naszego Nadleśnictwa mamy dużą ilość szlaków turystycznych, zarówno pieszych jak i rowerowych.

Nadleśnictwo ściśle współpracuje z samorządami i organizacjami (OSIR, PTTK) przy organizacji imprez, takich jak rajdy rowerowe, różnego rodzaju konkursy, biegi przełajowe, turnieje sportowe.

Czy gospodarka łowiecka oraz szkółkarstwo są istotnym ele-

mentem funkcjonowania Nadleśnictwa?

Gospodarka szkółkarska przez nas prowadzona w całości zapewnia materiał odnowieniowy na nasze potrzeby oraz dla prywatnych właścicieli lasów z naszego terenu.

Nadleśnictwo nie prowadzi OHZ. Gospodarka łowiecka na naszym terenie prowadzona jest przez dzierżawców obwodów łowieckich czyli koła łowieckie. Ściśle współpracujemy z kołami łowieckimi w tym zakresie. Nadleśniczy ma realny wpływ na prowadzoną gospodarkę poprzez zatwierdzanie planów łowieckich. Staramy się zrównoważyć stan ilościowy zwierzyny ze szkodami, jakie ona powoduje.

Nie możemy zapomnieć o ważnych tematach: bioasekuracji i ASF w lasach....

Nadleśnictwo jest w stałym kontakcie z Powiatowym Inspektoratem Weterynarii w Biłgoraju i Nisku w zakresie ASF. We współpracy z Powiatowym Lekarzem Weterynarii w Biłgoraju przeprowadziliśmy szkolenie dla samorządów i kół łowieckich z zasad bioasekuracji i postępowaniu w przypadku znalezionego martwego dzika. Dodatkowo pracownicy Nadleśnictwa i Zakładów Usług Leśnych są również przeszkoleni z postępowania w takich przypadkach. Nasi pracownicy wyposażeni zostali w specjalne zestawy ochronne i środki dezynfekujące. Jesteśmy więc gotowi, by sprostać również takiemu wyzwaniu.

Już wkrótce kolejna edycja Międzynarodowego Dnia Lasów, ustanowionego w marcu 2012 przez Zgromadzenie Ogólne ONZ. Czy leśnicy dostrzegają poprawę świadomości społeczeństwa, w jaki sposób lasy i drzewa podtrzymują równowagę ekologiczną oraz chronią ludzi?

Obserwuję z wielką satysfakcją poprawę świadomości społeczeństwa w tym kierunku.

Co roku leśnicy w Polsce sadzą 500 mln nowych drzew. Młode drzewa pochłaniają znacznie więcej CO₂ niż stare. Najstarsze, ulegające rozpadowi, wydzielają dwutlenek węgla do atmosfery. Lasy zatrzymują też wodę, przeciwdziałając powodziom (tylko dzięki realizowanemu przez Lasy Państwowe programowi tzw. małej retencji lasy, o czym wcześniej rozmawialiśmy, na terenach nizinnych magazynują około 120 mln m sześć. wody. Lasy zapewniają nam też inne, bardziej namacalne korzyści niemal w każdej dziedzinie życia i w niemal każdym miejscu – od kuchni, przez aptekę, po plac budowy. Najważniejszym leśnym produktem jest drewno, surowiec trwały i elastyczny, a przy tym relatywnie tani, który znajduje 30 tys. różnych zastosowań. To jeden z niewielu materiałów ekologicznych, powstających w wyniku naturalnego procesu biologicznego, nie wymagający nakładów energii obciążających nasze portfele lub środowisko. Jego zasoby – pod warunkiem prowadzenia racjonalnej gospodarki – są niewyczerpane.

**Rozmawiał Mariusz Trubalski
fot. Nadleśnictwo Biłgoraj**





Składając roczne zeznanie podatkowe od kilku lat mamy możliwość przekazania jednego procenta swojego podatku dochodowego na rzecz organizacji pożytku publicznego. Ten proces w żaden sposób nie obciąża podatnika, a sama czynność jest niezwykle prosta – należy w odpowiednią rubrykę na końcu formularza PIT wpisać numer KRS wybranej przez nas instytucji. Resztę robi za nas Urząd Skarbowy, przelewając odpowiednią kwotę na konto danej organizacji. Wspiera-

jąc organizacje pożytku publicznego nie dokładamy nic ze swojego portfela, rozdysponowujemy jedynie kwotę, którą i tak musielibyśmy przekazać na rzecz Skarbu Państwa.

Z roku na rok rośnie świadomość związana z możliwością decydowania o tym, co stanie się z częścią naszego podatku. - przekonuje Anna Augustyniak, ekspert Prezydenta Miasta Lublin ds. rozwiązań systemowych, inicjatorka akcji Zostaw podatek na Lubelszczyźnie - Coraz więcej osób decyduje się przekazać 1 procent na cele dobroczynne. Pozostaje jednak duża grupa podatników, którzy nie wiedzą o takiej możliwości. Dlatego, jeśli wśród naszych bliskich i znajomych są osoby nieświadome swoich praw, zachęćmy ich do zasilenia konta organizacji pożytku publicznego z województwa lubelskiego. Nie bójmy i nie wstydźmy się działać w słusznej sprawie! Wsparcie lokalnych organizacji pożytku

publicznego poprzez przekazanie 1 procenta na ich cele statutowe, będzie nie tylko przejawem lokalnego patriotyzmu, ale przede wszystkim świadectwem naszej wrażliwości na problemy wielu grup społecznych, w tym osób chorych, niepełnosprawnych, seniorów, którym te instytucje na co dzień pomagają. Wystarczy odrobina dobrej woli, by wspomóc stowarzyszenia, fundacje działające lokalnie, w naszej najbliższej okolicy, pracujące społecznie na rzecz promocji zdrowia, kultury czy sportu. Przekazując 1 procent swojego podatku organizacjom pożytku publicznego z Lubelszczyzny pomagamy ludziom, którzy często mieszkają tuż obok nas. Mamy realny wpływ na poprawę jakości życia naszej społeczności. Na złożenie zeznania podatkowego mamy czas do 30 kwietnia 2020 roku.

PRACE ZWIĄZANE Z MODERNIZACJĄ DK12 WKRÓTCE RUSZĄ



Najbardziej wyczekiwana przez chełmian inwestycja – przebudowa drogi krajowej nr 12 w granicach miasta – wreszcie się rozpocznie. Wszystko wskazuje na to, że prace drogowe przy modernizacji DK12 rozpoczną się w ostatnich dniach lutego lub z początkiem marca, w zależności od terminu dostawy materiałów na budowę. Miasto Chełm otrzymało od wykonawcy wstępny harmonogram prac przy modernizacji DK 12.

Jak informuje firma Budimex S.A. - wykonawca zadania, pierwszy etap prac zaplanowano po północnej stronie ul. Rejowieckiej – na odcinku od skrzyżowania ze Szpitalną do Krzyżówek Lubelskich oraz na ulicy Wschodniej. Do tego czasu Budimex S.A. przeprowadzać będzie m.in. wycinkę drzew, roboty geodezyjne oraz prace związane ze zmianą organizacji ruchu drogowego.

- Jednocześnie apelujemy do mieszkańców, którzy mają niezainwentaryzowane przyłącza zlokalizowane w pasie drogowym, o zgłoszenie ich wykonawcy – informują władze miasta. - Jeżeli mieszkańcy nie zrobią tego przed rozpo-

częciem robót rozbiórkowych w terenie, muszą się liczyć z prawdopodobieństwem zerwania takiej sieci, a tym samym przerwą w dostawie wody, prądu, czy innych mediów. Ewentualny koszt naprawy i legalizacji tego typu przyłączy ponosić będzie ich właściciel lub użytkownik. To bardzo istotne także dlatego, że niezainwentaryzowane przyłącza mogą znacząco wydłużyć czas wykonania przebudowy krajowej Dwunastki.

Przebudowa DK 12 w granicach administracyjnych Chełma obejmie ulice: Podgórze, Rejowiecką, Al. Przyjaźni, Rampę Brzeską aż po ulicę Wschodnią, łącznie niemal 9 kilometrów drogi.

Na odcinku tym pojawi się nie tylko nowa nawierzchnia, ale m.in. dwa nowe ronda: na skrzyżowaniu DK12 z ulicą Okszowską i na skrzyżowaniu z ulicą Hutniczą. Do tego dojdzie przebudowa istniejącej sieci dróg bocznych, budowa przystanków autobusowych, chodników i ścieżek rowerowych. Inwestycja uwzględni również przebudowę mostu na Uherce i wiaduktu w ciągu Al. Przyjaźni, a także budowę nowego wiaduktu nad torami kolejowymi.

Przypomnijmy, że przetarg na modernizację DK 12 w granicach administracyjnych Chełma wygrała firma Budimex S.A. i mimo zapowiedzi terminu rozpoczęcia prac w kwietniu 2019r.,

niespodziewanie, 12 lipca 2019 roku, firma wycofała się z umowy. Firma Budimex SA, wystąpiła do miasta z żądaniem zwiększenia kwoty kontraktu, co miało być warunkiem wejścia na plac inwestycji. Powodem takiej decyzji miał być wzrost cen materiałów oraz zmiana kategorii drogi, co wiązało się z wyższym kosztem prac. Negocjacje z miastem trwały od kwietnia - od lipca sprawą zajmowała się Prokuratura Generalna RP, gdzie trwały mediacje między stronami. Stawką była oczywiście sama inwestycja, ale także wizja utraty niebagatelnej dofinansowania – w kwocie 170 mln zł. jakie miasto pozyskało na tę inwestycję.

Porozumienie udało się osiągnąć pod koniec minionego roku. Strony uczyniły wzajemne ustępstwa i odstąpiły od wcześniejszych roszczeń. Jednocześnie miasto Chełm zobowiązało się do udzielenia wykonawcy zamówienia uzupełniającego opiekującego na kwotę 6 milionów złotych brutto. Władze Chełma i firma Budimex na początku lutego br. zawarły ugodę przed sądem. Uгода jest kompromisem, który pozwala Budimexowi wrócić na plac budowy. Inwestycja ma zostać ukończona do 31 października 2021 roku.

Joanna Kowalska

NOWOROCZNA GALA PANORAMY LUBELSKIEJ I PRACODAWCÓW ZIEMI LUBELSKIEJ

30 stycznia w lubelskim hotelu Ibis Styles spotkali się przyjaciele magazynu Panorama Lubelska oraz członkowie Pracodawców Ziemi Lubelskiej. W Noworocznej Gali uczestniczył Sebastian Trojak, członek zarządu Województwa Lubelskiego. Możliwości po-

zyskania środków na rozwój firmy oraz sposoby znalezienia i utrzymania pracownika to tematy, które dominowały tego wieczoru. Mariusz Sagan, dyrektor Wydziału Strategii i Przedsiębiorczości pokazał perspektywę rozwoju Lublina w ciągu najbliższych 10 lat.

Spotkanie było znakomitą okazją do integracji, nawiązania kontaktów i wymiany doświadczeń. Kolejne już wkrótce. 20 marca Wschodnie Forum Firm Rodzinnych.

MP, fot. Katarzyna Pawlos



od 1994

Panorama Lubelska

Ludzie Samorząd Gospodarka



PRACODAWCY
ZIEMI
LUBELSKIEJ



**Piekarnia Emark
s.c. M.G. Juryccy**

comernet
DRUKARNIA



Wydatek współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach realizacji projektu pt. „Marketing Gospodarczy Województwa Lubelskiego II”



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny





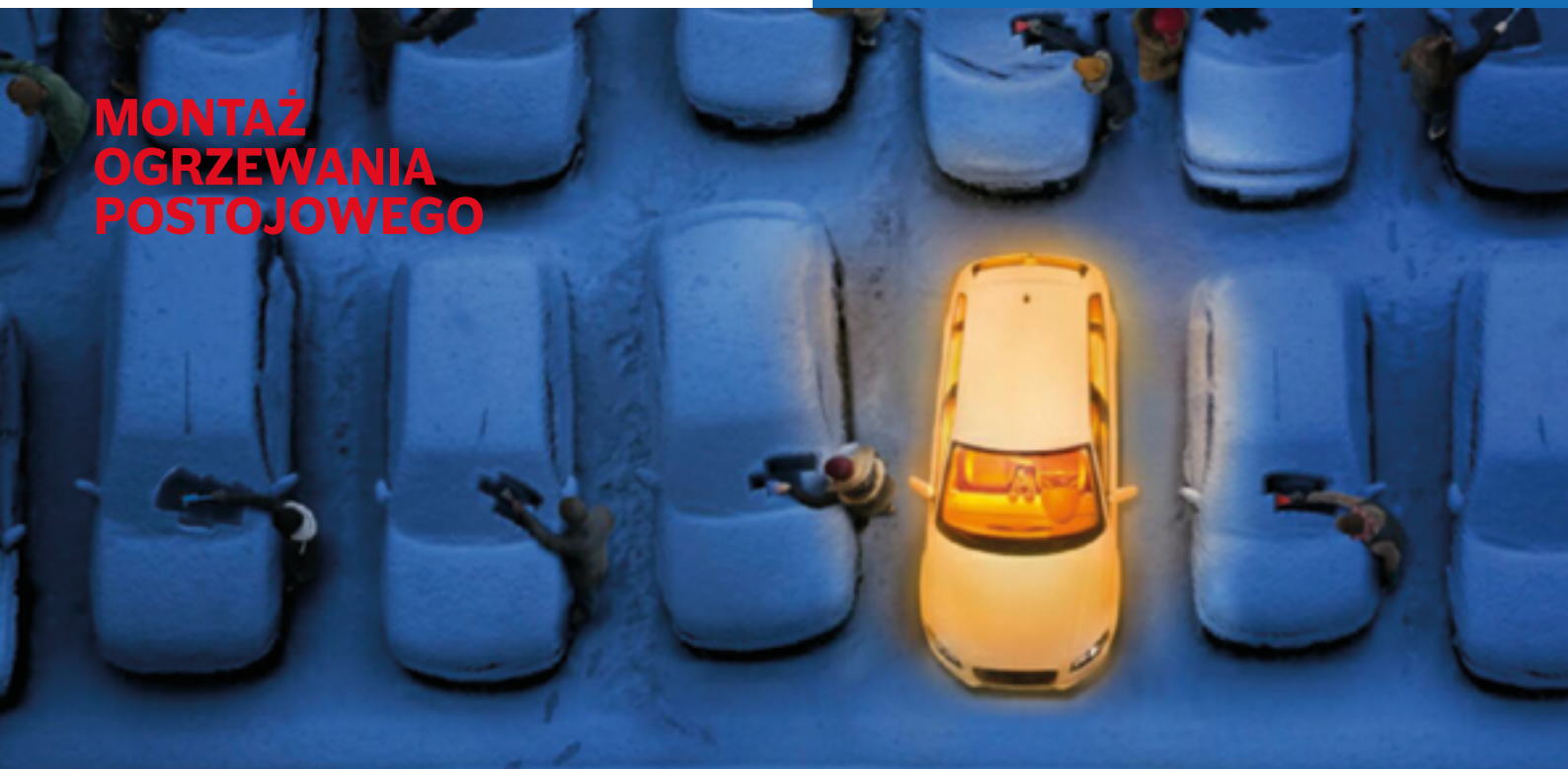
SERWIS
AUTOMATYCZNYCH
SKRZYŃ
BIEGÓW

MECHANIKA
ELEKTRYKA
PRZEGLĄDY



ul. Hutnicza 3
691 114 960

MONTAŻ
OGRZEWANIA
POSTOJOWEGO



XXI GALA AMBASADOR WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO 2019



STATUETKI AMBASADORÓW ROZDANE

W sobotę 15 stycznia podczas uroczystej gali w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie poznaliśmy laureatów konkursu „Ambasador Województwa Lubelskiego” za 2019 rok oraz firmy, które otrzymały tytuł „Marka Lubelskie”.

Statuetka Ambasadora przyznawana jest w trzech kategoriach - osobie, instytucji i firmie. Dotychczas samorząd województwa tytułem i prestiżową statuetką wyróżnił 62. honorowych Ambasadorów, którzy poprzez swoją działalność promują region w kraju i za granicą.

Laureaci tytułu Ambasadora są naszą dumą i wizytówką województwa. - przekonuje Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski.

W tym roku w kategorii osoba nominowani byli Krzysztof Cugowski, jeden z najwybitniejszych polskich wokalistów rockowych, Marek Kępa, lubelski żuźlowiec oraz Adam Sikorski, autor znanych hitów Budki Suflera oraz cyklu reportaży Było nie minęło. Statuetkę otrzymał Krzysztof Cugowski. W kategorii Firma uhonorowano Piekarnię Sarzyński Barbara Sarzyńska z Kazimierza Dolnego, a w kategorii Instytucja Uniwersytet

Marii Curie Skłodowskiej. Honorowym Ambasadorem Województwa Lubelskiego został Polski Związek Koszykówki.

Do XIV edycji projektu Marka Lubelskie wpłynęło 27 zgłoszeń. Tytuł Marka Lubelskie otrzymało 7 firm: Barwy Zdrowia Tomasz Obszański, producent m.in. olejów tłoczonych na zimno, PW Ludmiła Adam Staniec – firma specjalizująca się w produkcji gotowych dań obiadowych, PW WAT sp. z o.o. – producent pokryć dachowych, Piekarnia Sarzyński Barbara Sarzyńska, Wędlina z Lublina – producent i dostawca mięsa i wędlin plasterkowanych, Speed Car sp. z o.o. – ogólnopolska sieć stacji kontroli pojazdów oraz Simba s.c. M.Ćwirzeń W. Gęsicki – producent certyfikowanych placów zabaw.

Marka Lubelskie to jedna z najważniejszych nagród jakie przyznawane są w naszym województwie.

Jeszcze kilka lat temu nawet w najśmielszych marzeniach nie wyobrażaliśmy sobie, że nasza firma stanie u boku tak wielkich podmiotów jak Perła, Herbapol, Apis i wiele innych. - powiedział nam po Gali Michał Staniszewski, właściciel firmy Wędlina z Lublina - Dzięki nadanej Marce Lubelskie wierzymy, że już w niedługim czasie uda nam się rozszerzyć rynki zbytu o kolejne województwa. Nasz wyjątkowy produkt Staromiejska Kiel-



basa Lubelska została dostrzeżona również na innych imprezach kulturalnych, zdobywając nagrody lub wyróżnienia, jednakże to właśnie Marka Lubelskie była nagrodą na której najbardziej nam zależało.

Bardzo dobrze się stało, że to akurat w tym roku doceniono nasz wkład w promocję województwa lubelskiego, bo właśnie planujemy wdrożyć znaczne zmiany organizacyjno-technologiczne, które mają na celu wzrost naszej konkurencyjności na lubelskim i nie tylko rynku.

Mamy szczerą nadzieję, że nie zawiedziemy Kapituły wybierającej naszą firmę i że godnie będziemy promować nasz region nie tylko w granicach ale i za granicami naszego kraju.

Od soboty mamy 66. Ambasadorów Województwa Lubelskiego (w tym 1 tytuł specjalny) oraz 79. firm z certyfikatem „Marka Lubelskie”.

Mariusz Trubalski
fot. Przemek Gąbka





SUKCES NA TRZY GŁOSY

Nadal głośno o Krystynie, Elżbiecie i Jolancie Szydłowskich. Szydłowskich z domu. Z łódzkiego domu. Trzech rodzonej, wokalnie uzdolnionych siostrach, ze średnią wieku 60+. Zwycięzcy programu The Voice Senior.

W domu sióstr Szydłowskich śpiew był zawsze celebrowany za sprawą ich wokalnie utalentowanej mamy – Zofii. Wszystkim przyjemność sprawiało wspólne śpiewanie. Pani Zofia śpiewała w chórze kościelnym. Marzeniem utalentowanych głosowo sióstr od zawsze było wspólne śpiewanie. Od lat szkolnych. Po latach taką okazją stała się premierowa, polska edycja programu The Voice Senior emitowana przez TVP2. Marzenie spełniło się chociaż... nie obyło się bez problemów. O tym jednak za chwilę....

Siostry nie tylko zaśpiewały razem, ale i wygrały program! Od zaraz głośno się o tym zrobiło medialnie. Wywiad goni wywiad.

Są kolejne nagrania. W tzw. międzyczasie udało mi się porozmawiać z zaprzyjaźnioną ze mną od lat Krystyną Szydłowską. Krystyna od ponad 40 lat jest związana z Lublinem, Teatrem Muzycznym. Z lublinianami. Na poły jest więc łodzianką i lublinianką.

Krysiu, myślę że Twoje, jak i sióstr emocje jeszcze nie opadły. Nic dziwnego - sięgnęły zenitu. Podobno jeszcze ciągle nie wierzycie, iż to nie był sen?

Emocje towarzyszyły nam podczas całego programu. Nieprzerwanie trwały od maja 2019, kiedy to moja siostrzenica – Justyna, córka Elżbiety Szymańskiej (średnia z sióstr) widząc ogłoszenie castingu do The Voice Senior uznała, że koniecznie powinnyśmy spróbować wokalnych sił. Elżbieta, obecnie emerytowana nauczycielka chemii w jednym z łódzkich liceów naturalnie, od zaraz ten pomysł stanowczo oprotowała. Stwierdziła, że teraz jej posłannic-

twem są wnuki. Justyna jednak postanowiła dążyć temat dalej. Zaszczepiła nim moją córkę Krystynę, która poszła w moje ślady i obecnie śpiewa w lubelskim Teatrze Muzycznym. Ona mnie. Kilka, może kilkanaście innych telefonów sprawiło, że i Ela w końcu uległa. No dobrze- powiedziała- ale co zaśpiewamy? Naturalnie, każda osobno. Na precastingach, ja wystartowałam z numerem 8, a Ela -9.

W międzyczasie, Jolanta Szydłowska – Cichoń, z nas najmłodsza, na początek kategorycznie przeciwna uczestnictwu w programie też uległa perswazjom. Ba, została naszym kierownikiem muzycznym. Mistrzowsko ustawiła nasze głosy. Nic dziwnego - ma bardzo dobry słuch. Przydał się też nam bardzo w trio jej najniższy osadzony głos. On istotnie wzbogacił brzmienie siostrzanego trio. Wspomnę, że Jola była kiedyś wokalistką zespołu Primo Voto. Z sukcesami. Obecnie jest związana zawodowo z Politechniką Łódzką w roli restauratorki.

Cieszę się, że moja najmłodsza siostra - Jola, średnia – Ela i ja – najstar-

sza w tym gronie mogłyśmy na scenie The Voice Senior zaistnieć jednocześnie. Dla nas bowiem być na scenie, to żyć. Jurorzy- Urszula Dudziak, Alicja Majewska, Andrzej Piaseczny i Marek Piekarczyk najwyraźniej to docenili. Siostry Szydłowskie dokonały też bardzo trafnego wyboru trenera dla siebie - Urszuli Dudziak. Ona rozwinęła nasze śpiewem uskrzydłone dusze.

No i zaczęło się! Urszula Dudziak okazała się serdeczną, niezwykle ciepłą trenerką. Ostatecznie „Kwiat jednej nocy” z repertuaru Alibabek uitorował nam drogę do półfinału. W efekcie do zwycięstwa!

Wygrałyście pierwszą edycję programu The Voice Senior. To już fakt. Czy same przygotowania do finału były dla Was ciężką pracą?

Były też przyjemnością ze wspólnego muzykowania. Do samego finału przygotowywałyśmy się cały miesiąc. Były to codzienne próby, niełatwe ponieważ śpiewamy na kilka głosów. Ale dzięki temu mogłyśmy spędzić ze sobą więcej czasu w naszej rodzinnej Łodzi. To było niezwykle doświadczenie.

A czym obecnie dla Sióstr Szydłowskich jest zwycięstwo w programie The Voice Senior?

To spełnienie marzeń naszej mamy i nas o wspólnym śpiewaniu...

Początek jakby nowego etapu życia. Jednocześnie ciągle żywe pozostaje wspomnienie występu podczas Sylwestra Marzeń w Zakopanem. Dzięki nagrodom (50 tys. zł plus wycieczka marzeń) mamy m.in. perspektywę super wyjazdu w nieznane nam dotąd strony. Realizacji innych marzeń.

Czy siostry Szydłowskie zamierzają podbić polską scenę muzyczną?

Zamierzamy dalej występować. Już nagrywamy. Na pewno jeszcze o nas będzie głośno. Na dzisiaj czujemy się szczęśliwe! Program dał nam możliwość zaistnienia na nowo. Tym samym potwierdziło się powiedzenie Joli, że zespół to jedność. Harmonia. Bycie w zespole bez względu na wiek stanowi siłę samą w sobie. Wiemy teraz, że w seniorach drzemie ogromny potencjał. Ten, za sprawą The Voice Senior, właśnie został odkryty.

**Rozmawiała: Grażyna Hryniewska
fot. archiwum K. Szydłowska**

Ps. Siostry Szydłowskie nie tylko spodobały się jurorom, ale i widzom: „One są świetne, trzymam mocno kciuki za nie”, „Moje faworytki”, „Kapitałny występ”, „Scena je kocha” - to tylko niektóre komentarze.

LUBLINIANKA - KRYSZYNA SZYDŁOWSKA

Krystyna Szydłowska jest łodzianką. Od 1980r. jednak a więc przeszło 40 lat - lublinianką. Znaną, lubioną i cenioną. W lubelskim teatrze debiutowała rolą Dziewanny w „Dzwonach z Corneville. Zagrała tu kilkadziesiąt ról, z których najważniejsze to m.in.: Arsena w „Baronie cygańskim”, Daisy w „Balu w Savoyu”, Marica w „Hrabinie Maricy”, Kamilla w „Żołnierzu królowej Madagaskaru”, Panna Anieła w „Damach i huzarach”, Dolly w „Hello, Dolly”, Celia Peachum w „Operze za trzy grosze” czy Cajtla i Gołda w „Skrzypku na dachu”.

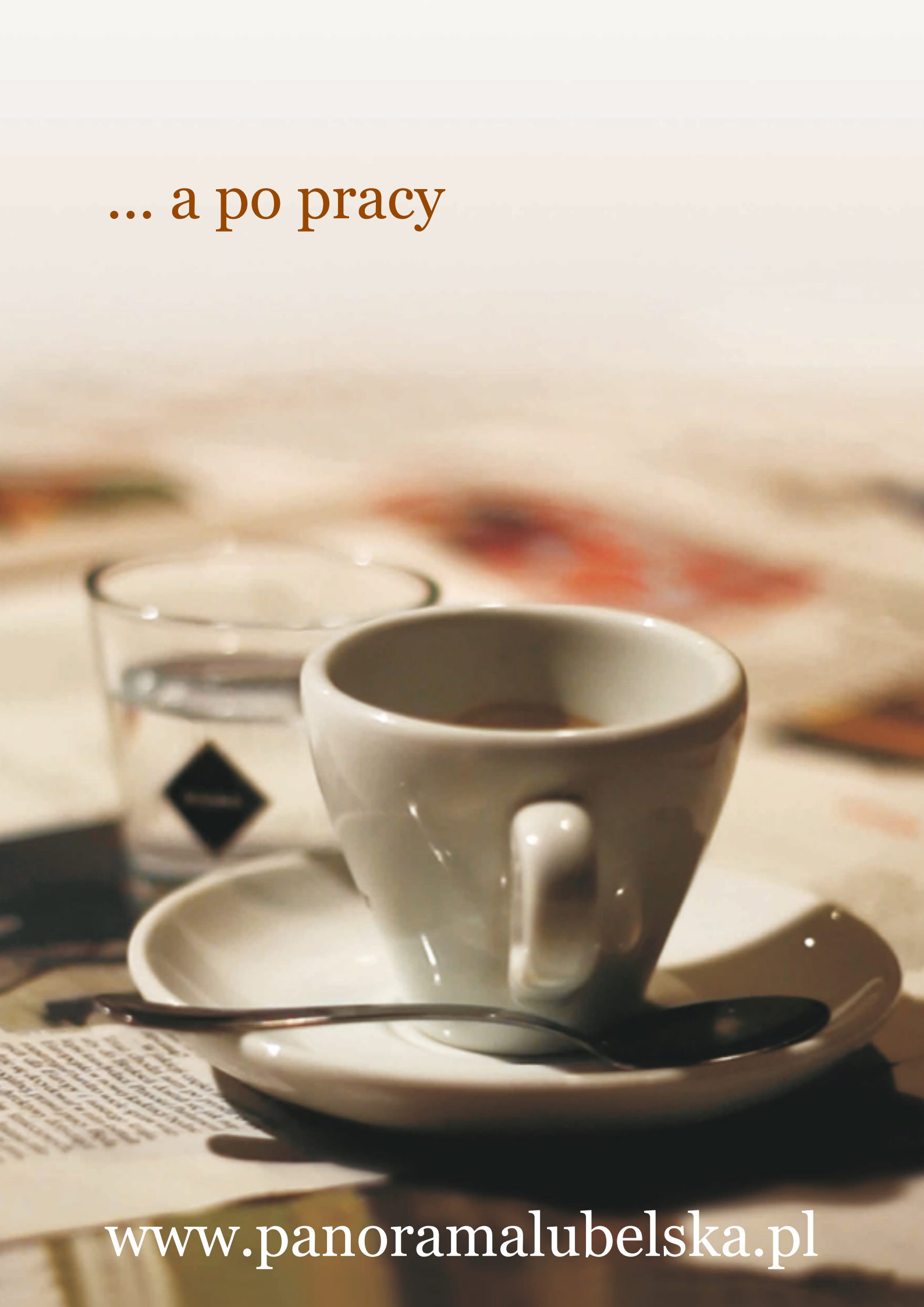
Rolę Maricy upodobała sobie najbardziej, tak jak każde kolejne wyjście na scenę, czy w epizodzie, czy w roli głównej.

Przez wszystkie lata występów na lubelskiej scenie muzycznej była uwielbiana przez publiczność. 27 października 2007 roku uhonorowana została medalem Gloria Artis przyznany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Niespełna trzy lata temu świętowała jubileusz 40-lecia pracy artystycznej. Wówczas została wyróżniona przez marszałka województwa lubelskiego i prezydenta Lublina.



... a po pracy



www.panoramalubelska.pl